

Definicja czasu wolnego – rozwój pojęcia, formy

1. Pojęcie czasu wolnego

Analiza leksykalna ukazuje bogactwo odcieni terminu wolny czas. W potocznym znaczeniu jest on kojarzony z odpoczynkiem, wytchnieniem, relaksem, wakacjami, feriami, wczasami, urlopem, fajrantem, labą, beczynnością, a także rozrywką, zabawą, sportem, turystyką itp. Słowa te raz oznaczają samą istotę tegoż czasu, innym razem jego funkcje bądź czynności spełniane w wolnym czasie. Jedność rozmaitych znaczeń bierze się poprzez przeciwstawianie ich ludzkiej pracy¹. Jest to jednak jedność o charakterze praktycznym.

Język grecki na określenie wolnego czasu używa terminu *scholé*. Ma on kilka odcieni znaczeniowych. Pierwszy mówi o beczynności, spokoju, odpoczynku, wytchnieniu od czegoś bądź uldze. Drugi zwraca uwagę na to czemu poświęca się czas wolny: rozmowie, słuchaniu, nauce, rozrywce bądź spotkaniom towarzyskim. Trzeci mówi o czynieniu czegoś powoli, bez pośpiechu, opieszale i leniwie. Niekiedy tłumaczy się go jako nieróbstwo i próżnowanie. Oznacza on również szkołę, jako miejsce, gdzie wykorzystuje się wolny czas². Paradoksalnie, dziś szkoła kojarzy się z trudem i pracą nauki. Natomiast, co jest charakterystyczne, starożytni uważali ją za instytucję, która pozwalała we właściwy sposób wypełniać swoje życie owocami wolnych chwil.

W słowniku języka łacińskiego przy terminie *otium* czytamy: wolność od zajęć zawodowych, swoboda, beczynność, spokój, ale także czas wolny od spraw publicznych, życie prywatne bądź zajęcia literackie³. Ponadto: czas wolny, spoczynek, spokój i próżniactwo⁴. Przeciwny jest mu termin *negotium* oznaczający czynność, zaję-

¹ Por. J. i S. Gałkowsy, *Czas wolny*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, pod red. W. Piwowskiego, Warszawa 1993, s.33–34.

² *Słownik grecko-polski*, pod red. Z. Abramowiczówny, Warszawa 1965, s.265–266; por. G. Toti, *Czas wolny*, Warszawa 1963, s.5–6.

³ *Słownik łacińsko-polski*, oprac. przez B. Kruczewskiego, Lwów–Warszawa 1925, s.611.

⁴ *Słownik łacińsko-polski*, opr. przez K. Kumanieckiego, Warszawa 1964, s.347.

cie, pracę, zobowiązanie, ciężar, trud a także służbę państwową bądź sprawy handlowe⁵.

Niemcy używają dwóch określeń *Freizeit* i *Muße* (wzgl. *Musse*). Pierwsze rozumieją jako czas wolny o zabarwieniu rekreacyjnym (wolny od zajęć). Drugie ma wydźwięk pokoju i spokoju. Jest jakby zażywaniem owoców wolnego czasu. Kojarzy się je z chwilami przeżywanymi na medytacji⁶. Język angielski mówi *leisure* (=wolny czas, wolne chwile) *free time* albo *non-working*, francuski używa tu słowa *loisir*.

Analizowane terminy mówią zarówno o samej istocie czasu wolnego, jak i sposobie jego wykorzystania. Wskazują na formy pozytywne i negatywne zajęć wolnego czasu. Współczesne pojęcie wolnego czasu, jak przekonamy się bliżej w kolejnych analizach, przyniosło nowe akcenty znaczeniowe, niekiedy odmienne od używanych w starożytności i wiekach średnich. Jak podkreślają autorzy, ukształtowało się ono w ścisłym związku z powstaniem nowoczesnych, wysoko rozwiniętych społeczeństw i dokonującymi się zmianami w dziedzinie stosunków pracy i techniki⁷.

Konstrukcja jednoznacznej definicji czasu wolnego jest sprawą nietatwą. Składa się na nią szereg elementów niekiedy trudnych do rozdzielenia bądź pozornie sprzecznych ze sobą⁸. Pierwszy problem nasuwa samo rozgraniczenie poszczególnych odcinków czasowych składających się na ludzkie życie. Mówi się o czasie pracy zawodowej i czasie poza pracą lub po pracy. Tu od razu powstaje pytanie, czy

⁵ Tamże, s.324.

⁶ Por. *Wielki słownik niemiecko-polski*, red. J.Piprek i J.Ippold, Warszawa 1993, t.1, s.620 i t.2, s.137; Ciekawą rzeczą jest, iż starsze słowniki języka niemieckiego nie znają słowa *Freizeit*. Umieszczają jedynie termin *Musse*. Jak się przekonamy w dalszych wywodach termin wolny czas w znaczeniu uwolnienia od pracy zawodowej pojawił się później. Dawniejsze wieki ujmowały go jako czas wypełniany głęboką treścią społeczną i religijną. To porównanie potwierdzałoby hipotezę o historycznych zmianach dotyczących problematyki wolnego czasu.

⁷ P.Spescha, *Freizeit*, w: *Neues Lexikon der christlichen Moral*, Innsbruck–Wien 1990, s.195; *Czas*, w: *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1983, t.1, s.538; A.Hertz, *Perspektywy christlicher Ethik zur Freizeit problematik und zur Fragen der Musse*, w: *Handbuch der christlichen Ethik*, Freiburg/B 1970, Bd.2, s.382 i 389.

⁸ Por. H.Giegler, *Dimensionen und Determinanten der Freizeit. Eine Bestandsaufnahme der Sozialwissenschaftlichen Freizeitforschung*, Opladen 1982, s. s.21–30.

praca zawodowa jest jedyną czynnością obciążającą człowieka. Można przecież mówić o zajęciach nie mniej absorbujących związanych z gospodarstwem domowym, utrzymaniem rodziny, zakupami, załatwianiem urzędowych spraw, dojazdami do pracy itp. Gdzie zaszeregować czas poświęcony posiłkom bądź nieodzownej higienie osobistej i zdrowiu (wizyty u lekarza, zabiegi zdrowotne), a wreszcie sen? Każdy z tych momentów życiowych kształtują odrębne okoliczności. Wymienione czynności spełnia człowiek w czasie wolnym od obowiązków zawodowych, a jednak obciążony jest różnymi koniecznościami. Nawet sen należący do rzeczywistego czasu wolnego stanowi konieczność biologiczną. Ostatecznie w niewielkiej mierze może być świadomie zapełniany przez człowieka, który co najwyżej układa jego pory i długość.

Biorąc pod uwagę wymienione sytuacje, badacze zagadnienia odróżniają czas pracy i czas uwolniony, czyli po pracy zawodowej. W tym ostatnim wydzielają czas „pół wolny” poświęcony koniecznym zajęciom, absorbującym człowieka po pracy zawodowej. Inni używają określenia czas wolny rzeczywisty, w przeciwieństwie do „zajętego” (przez nieodzowne obowiązki nie związane z pracą zawodową). Po oddaleniu wszelkich konieczności pozostaje czas dla własnej dyspozycji⁹.

I znów ostatnie określenie może okazać się niezbyt ścisłym. Czas dla własnej dyspozycji bywa często przeznaczany dla innych ludzi, np. przez zaangażowanie społeczne. I tu używa się innego określenia: czas socjalny. Człowiek podejmuje w nim społeczne odpowiedzialności i poświęca się służbie innym ludziom¹⁰. Tu rodzi się kwestia, na ile jest to czas „zajęty” a na ile stanowi dobrowolne wypełnienie czasu „dla własnej dyspozycji”.

Niektóre zajęcia podejmowane przez człowieka dowolnie a nawet dla rozrywki w „czasie wolnym rzeczywistym” mogą stać się dla niego niemal „drugim zawodem”. Wymieńmy choćby pracę w ogrodzie, przy remontach domowych i pewne formy hobby. Te ostatnie bywają

⁹ Por. G.Cieloch, J.Kuczyński, K.Rogosiński, *Czas wolny – czasem konsumpcji?*, Warszawa 1992, s.22–23; M.Walendowska, *Paradoksy czasu wolnego*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.25; autorka powołuje się m.in. na J.Dumazediera i badaczy radzieckich.

¹⁰ P.Spescha, art.cyt., s.199.

obciążeniem nie tylko czasowym, ale i finansowym, zarówno dla hobbisty, jak i jego najbliższego otoczenia.

Wymienione przypadki – z pewnością nie wszystkie – pokazują jak trudną rzeczą jest wyraźne rozgraniczenie rozmaitych odcinków czasowych w życiu człowieka. Ostatecznie więc nie można mówić tylko o dwóch sferach ludzkiego życia (praca i czas wolny), a raczej o trzech, a nawet czterech, nie zawsze jednak jasno odróżniających się od siebie i nacechowanych ambiwalencją¹¹.

Wskazane trudności sprawiły, iż badacze problemu tworzyli różnorakie definicje czasu wolnego. Znany socjolog francuski J. Dumazedier określa czas wolny jako „całość zajęć, które człowiek może poświęcić dla siebie, podtrzymania swych sił, wzbogacenia doświadczeń, powiększenia wiedzy, dla dobrowolnej współpracy socjalnej albo wolnej, twórczej działalności, gdy uwolni się od swych zawodowych, rodzinnych i socjalnych zobowiązań”. Definicja ta została przyjęta przez UNESCO¹². Polski socjolog Z. Skórzyński uważa, że jest to „część czasu uwolnionego (zwanego także dyspozycyjnym) od obowiązków zawodowych, rodzinnych i społecznych, a przeznaczanego na wybrane przez siebie zajęcia służące wypoczynkowi, rozrywce i kształtowaniu własnej osobowości”¹³. W podobny sposób wyraża się polska *Encyklopedia Powszechna*: „Czas wolny, to część czasu poza czasem pracy, która pozostaje do dyspozycji człowieka i może być przez niego wykorzystana na odpoczynek, rozrywkę, rozwój własnej osobowości, doskonalenie kwalifikacji zawodowych, działalność społeczną”¹⁴. K. Rogoziński mówi o „szczególnym czasie..., który – dzięki wolnym wyborom – wypełniają czynności (sytuacje lub stany) spełniane dla nich samych”¹⁵. E. Scheuch wskazuje, że jest to ograni-

¹¹ Por. P.Spescha, art.cyt., s.199; G.Toti, dz.cyt., s.140.; G.Wiswede, *Soziologie. Ein Lehrbuch für den Wirtschafts und Sozialwissenschaftlichen Bereich*, Landsberg/L 1991, s.377. S. De Grazia dzieli czas na cztery części: czysty czas pracy, czas relatywnie związany z pracą (związany z pracą bezpośrednio lub pośrednio, np. dojazdy do pracy), czas utrzymania życia (np. sen, jedzenie) i wolny czas (*Of Time, Work and Leisure*, New York 1962, s.274).

¹² Cyt. za E.Clarizio, *Christliche Ausbildung zum Tourismus*, w: PI XV, 1977, s.9.

¹³ *Czas wolny*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1985, t.3, s.777.

¹⁴ *Czas*, w: *Encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1983, t.1, s.538.

¹⁵ *Czas wolny – czasem konsumpcji?*, dz.cyt., s.20.

czona przestrzeń czasowa, nie przejęta przez aktywność zarobkową, ani przez fizjologiczne konieczności¹⁶.

Próbę określenia czasu wolnego znajdujemy również w dokumentach Soboru Watykańskiego II. Nie jest to jednakże ani definicja teologiczna ani naukowa. Określenie sformułowano na sposób opisowy, mający służyć praktycznym rozwiązaniom. Jest tam mowa o czasie, w którym człowiek może „poświęcać się życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu” i rozwijać te siły i uzdolnienia, których nie jest w stanie doskonalić podczas pracy zawodowej (KDK 67).

Mówi się o trzech fazach kształtowania nowoczesnej definicji wolnego czasu. Najpierw uważano zań wszelki czas poza pracą ściśle zawodową, spożytkowany na inne potrzeby życia. W dalszym etapie ujmowano go bardziej wąsko, jako „czas uwolniony” od pracy zawodowej i innych zajęć koniecznych (dodatkowa praca zarobkowa, prace domowe, dojazdy do pracy itp.). Przeznaczony jest on dla czynności nie odyktowanych koniecznością życiową, dla rodziny, zajęć kulturalnych, rozrywkowych itp. Dziś natomiast częściej mówi się o bardzo ścisłym znaczeniu czasu „dla swobodnej dyspozycji”, na którym nie ciąży „żadne bezpośrednie zobowiązania”. Toteż przeznaczają się go dla uzyskiwania wyższych dóbr, szczególnie wartości osobowych¹⁷.

P. Spescha zauważa, iż nowsze określenia odzwierciedlają tendencję utraty znaczenia chronometrycznego czasu wolnego na rzecz elementu socjalnego. Jest nim najpierw uwolnienie od obciążenia pracą zawodową a następnie otwarcie ku wolności indywidualnej i możliwości rozwoju człowieczeństwa¹⁸.

Zauważmy, iż definicje tworzone przez różnych badaczy tego problemu ustawiają kwestię czasu wolnego albo w jego relacji do pracy, albo też jako rzeczywistości, która posiada samodzielną wartość¹⁹. To pierwsze ujęcie nosi charakter negatywny. Czas wolny jawi

¹⁶ *Soziologie der Freizeit*, w: *Handbuch der Empirischen Sozialforschung*, Stuttgart 1969, s.754.

¹⁷ Cz.Bartnik, *Ręka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania*, Katowice 1982, s.235–236.

¹⁸ Art.cyt., s.195.

¹⁹ R.White, *Środki społecznego przekazu a religijna wyobraźnia*, w: *Kościół a środki społecznego przekazu*, pr.zbior. pod red. J.Chrapka, Warszawa 1990, s.189.

się wówczas jako czas pozostały po pracy, względnie „czas uwolniony” od koniecznych obowiązków. Drugie rozważa kwestię czasu wolnego

w sposób pozytywny, odkrywając jego własne, wewnętrzne bogactwo, niezależnie od innych sfer życia²⁰. J.Sieg zauważa, iż współcześnie następuje coraz wyraźniejsze przesunięcie w kierunku pozytywnych definicji²¹. Związane jest to z przemianami społeczno-gospodarczymi. W okresie walki o prawa robotnicze skupiano się przede wszystkim na uzyskaniu czasu wyzwolonego od pracy. Nasza epoka przynosi problem właściwego zapelnienia rosnącego czasu wolnego. Dotąd był on traktowany jako zjawisko wtórne wobec świata pracy (oboczność pracy²², funkcja czasu niewolnego²³). Dziś staje się zjawiskiem autonomicznym. To zaś implikuje konieczność osobnych badań, skupiających się na samej istocie czasu wolnego, a dopiero w następnej kolejności na jego odniesieniach do czasu pracy, życia rodzinnego, społecznego, kulturalnego czy religijnego²⁴.

Zbyt ściśle wiązanie czasu wolnego z problematyką pracy powoduje jednostronność jego definicji. Staje się on jedynie uwolnieniem od obowiązków. Nie ma więc mowy o jego twórczej roli w życiu człowieka. Taką cechą nosi np. określenie podawane przez J.Habermasa²⁵. Konsekwencją takiego podejścia jest podział życia ludzkiego na sferę konieczności i sferę wolności²⁶. To zaś z kolei może implikować ujemne skutki w sferze etycznej.

P.Eicher stawia pytanie, czy pozytywne definicje wolnego czasu nie stanowią swoistej utopii²⁷. Mimo tego zastrzeżenia trzeba przyjąć,

²⁰ D.Böggemann, *Jugendfreizeit und Jugendarbeit in der Krise*, Paderborn 1985, s.64–66.

²¹ *Problemy cywilizacji wolnego czasu*, w: *Śląskie Studia Historyczno-Teo-logiczne*, Katowice 1970, t.3, s.93.

²² Por. Cz.Bartnik, *Chryścianizacja oboczności pracy*, w: *Collectanea Theologica* 52(1982)3, s.5–15.

²³ Por. G.Toti, dz.cyt., s.167.

²⁴ J.Sieg, art.cyt., s.95.

²⁵ „...oznacza czas wolny od pracy zawodowej... wolność od pracy i więcej nic” (J.Habermas, *Soziologische Notizen zum Verhältnis von Arbeit und Freizeit*, w: H.Giesecke, *Freizeit und Konsumziehung*, Göttingen 1971, s.105.

²⁶ Por. H.Giegler, dz.cyt., s.23.

²⁷ *Die Zeit der Freiheit. Eine christliche Gemeinde für Freizeit und Arbeitswelt*, w: *Concilium* 17(1981)2, s.141, autor opiera się o praktyczną obserwację, która mówi, że

że właśnie one są najtrafniejsze i najpełniejsze. Mówiąc o wartości tegoż czasu, jaką posiada on sam w sobie, równocześnie wskazują szanse jakie stanowi on dla rozwoju i ubogacenia człowieka.

Wiele współczesnych definicji cechuje brak uwzględnienia pierwiastka religijnego. Tymczasem, jak zauważa E. Golomb, czas wolny w okresie przedindustrialnym nosił w sobie podstawowe piętno sakralne. Nie był na pierwszym miejscu uwolnieniem od ciężaru pracy, ale czasem świątecznym, dniem świętym przeznaczonym dla Boga. Tak działo się również w kulturach pogańskich²⁸. W tym wypadku przytoczone soborowe określenie jest bogatsze. Choć, jak podkreśliliśmy ma znaczenie prakseologiczne, uzupełnia definicje naukowe. Obok ogólnie humanistycznych wartości czasu wolnego, wskazuje wyraźnie na jego religijne znaczenie (KDK 67)²⁹.

Poszukując trafnej definicji wolnego czasu, uczynmy jeszcze jedno zastrzeżenie. E. Scheuch uważa, iż czym innym jest obiektywnie zdefiniowany czas wolny, czym innym zaś jest jego subiektywne przeżycie³⁰. Trudno jest opisać całe bogactwo indywidualnych doznań ludzkich, a zarazem osobistych trudności w tej sferze. To co dla jednych będzie obciążeniem, dla innych stanowi przejaw wolnej twórczości a nawet rozrywki. Jak powie H. Giegler, „każde indywidualium definiuje wolny czas dla siebie”³¹. Nawiązując do wcześniejszych uwag, subiektywne granice wolnego czasu, nie zawsze pokrywają się z tym, co wydaje się oczywistym dla naukowych ujęć.

Dodajmy za Cz. Bartnikiem, iż w badanej problematyce wymiar czasowy należy uzupełnić wymiarem przestrzeni oraz osobowości ludzkiej. W swoich analizach na temat odpoczynku używa on terminu „czasoprzestrzeń”. W zagadnieniu wolnego czasu nie chodzi jedynie o dostrzeżenie pewnego odcinka czasowego pozostającego poza pracą

człowiek współczesnych, choć wyzwolony z alienacji pracy przez rosnący czas wolny, faktycznie ma mniej tego czasu niż w czasach przedindustrialnych.

²⁸ *Die Freizeit*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg–Basel–Wien 1969, Bd.4, s.400.

²⁹ Por. też definicję przytoczoną przez T. Geusa (*Frei-Zeit oder Leer-Zeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s.18); dziwić się należy, że nie znajdujemy elementu religijnego w cytowanej wyżej definicji zamieszczonej w polskiej Katolickiej encyklopedii.

³⁰ *Soziologie der Freizeit*, w: *Handbuch der Empirischen Sozialforschung*, Stuttgart 1969, s.758.

³¹ Dz.cyt., s.22.

zawodową. Odpoczynek z nim związany ma miejsce w pewnej przestrzeni życiowej obejmującej rozmaite obszary ludzkiego życia. Składają się nań mieszkanie, dom, otaczająca przyroda, miejscowość wypoczynkowa – jak wyraził się cytowany autor – swoisty „wypoczynkowy kosmos”. Istnieje nie tyle praca i wolny czas, ale realny jest sam człowiek wypoczywający, wraz ze swoim subiektywnym światem osobistym, w którym odbijają się różnorakie treści i wartości. Świat ten stanowi szczególną przestrzeń w której następuje „zapodmiotowienie” człowieka³².

Chcąc rozważać problematykę wolnego czasu na gruncie teologii pastoralnej musimy opowiedzieć się za pozytywną definicją czasu wolnego, uwzględniającą nie tyle moment uwolnienia od obciążeń i obowiązków, ile szansę jaką czas ten stwarza dla człowieka. I tu nie możemy zatrzymać się jedynie na ogólnoludzkich wartościach, lecz dostrzec szanse jakie stwarza on dla religijnego życia. Konieczne jest również uwzględnienie elementu subiektywnego, a więc samego człowieka z całym bogactwem jego wewnętrznego świata przeżyć oraz towarzyszących mu uwarunkowań i okoliczności życia.

2. Rodzaje czasu wolnego

Czas wolny przeżywany przez człowieka przyjmuje rozmaite kształty. Ze względu na bogactwo ludzkiego życia, trudno jest dokonać kompletnego ich wyliczenia, tym bardziej, że współczesna cywilizacja przynosi coraz to nowe propozycje spędzania tegoż czasu. Również nakreślenie granic pomiędzy różnymi rodzajami czasu wolnego

i formami jego wypełnienia jawią niezbyt ostro. Naszym zadaniem jest nie tyle precyzyjna kwalifikacja, ile zobrazowanie różnorodności problemu.

Podstawowym rozróżnieniem jest podział na czas wolny przeżywany w sposób bierny i aktywnie kształtowany przez człowieka. Ten pierwszy nosi znamię jedynie prostej, mało wybiórczej „konsumpcji dóbr wolnego czasu”. Drugi jest świadomie planowany i wypełniany przez człowieka. Korzystając z rozmaitych propozycji spędzania wolnego czasu, człowiek podchodzi do nich w sposób selektywny.

³² *Ręka i myśl...*, dz.cyt., s.233–235.

Pośród biernych form znajduje się sen. Stanowi on biologiczną konieczność i regulowany jest odpowiednimi czynnościami organizmu. Jego długość zależy od indywidualnych potrzeb. Zmieniają się one wraz z wiekiem człowieka i zależą także od stopnia zmęczenia. Mają nań wpływ czynniki zewnętrzne, np. sytuacja biometeorologiczna. Człowiek do pewnego stopnia sam może regulować długość snu. Teoretycznie, poza snem możliwy jest odpoczynek człowieka, w którym zachowuje się on w sposób całkowicie pasywny. W praktyce jednak, nawet najprostszы spoczynek, zawiera w sobie jakiś cel, a więc staje się działaniem świadomym i ukierunkowanym (krótkie wytchnienie w pracy, opalanie się itp.).

Inny podział ma za podstawę długość trwania czasu wolnego. Tu można wymienić zwykłą przerwę w pracy, codzienny czas wolny po pracy, tygodniowy czas wolny (niedziela, święto, wolna sobota, weekend), ferie, wakacje bądź urlop. Ten ostatni może również dzielić się na krótki (kilkudniowy) bądź długi (miesięczny i większy). Najczęściej z różną długością czasu wolnego korelują sposoby jego spędzania. Zwyczajnie, krótki czas wolny wypełniony jest prostym relaksem w celu zacierpięcia sił do dalszej aktywności w pracy. Dłuższy zawiera bogatsze plany, np. wyjazd krajoznawczy bądź w celu odwiedzin, aktywny wypoczynek na łonie przyrody, pielgrzymkę itp.

Ferie szkolne są prawem przysługującym uczniom różnego rodzaju szkół. Trwają krócej, jako przerwa świąteczna bądź semestralna, lub dłużej jako zimowe lub letnie wakacje. Wyznaczają je odpowiednie władze szkolne. Urlop w pracy zawodowej stanowi zagwarantowaną w odpowiedniej umowie przerwę w pracy podczas której pracownik pobiera wynagrodzenie (urlop płatny). Długość jego trwania i porę regulują szczegółowe przepisy. Zależy on od rodzaju zawodu i od stażu pracy. Istnieją zwyczajowe pory wykorzystywania urlopów, tzw. sezon urlopowy (letni, zimowy bądź świąteczny). Listę świąt wolnych od pracy zwykle ustalają odpowiednie ustawy państwowe. Podobnie rzecz ma się z wolnymi sobotami. Przewidują je ustalenia ogólnopaństwowe bądź resortowe³³.

³³ W Polsce jak dotąd dla przeważającej ilości pracowników, ustawowo wolna jest większość sobót w roku. Przepisy państwowe ustalają zwykle raz w miesiącu tzw. sobotę roboczą. Ilość tych sobót zależy od ustawowo regulowanego tygodniowego

Istotnym rozróżnieniem jest klasyfikacja czasu wolnego ze względu na sposoby jego spędzania. Kształtowane są one w zależności od zamierzonych celów. Cele zaś są różnorakie. Mieszczą się one zarówno w sferze fizycznej, psychicznej, jak i obszarze ludzkiego ducha.

Rozrywka - odpoczynek

Wymieńmy zatem niektóre przykłady. Najczęściej mówi się o rozrywce. Jej celem jest przede wszystkim oderwanie się od monotonii codzienności, poszukiwanie przyjemności i nowych przeżyć. Zawiera ona w sobie większą dawkę dynamicznych elementów. Odpoczynek natomiast (rekreacja) nacechowany jest przewagą elementów statycznych³⁴. Jako wczasy ma za zadanie przede wszystkim regenerację sił fizycznych i psychicznych³⁵.

Hobby

Rozpowszechnione są rozmaitego rodzaju hobby. Tu możliwości są niemal nieograniczone. Może stać się nim niemal każda forma ludzkiej działalności. Zwykle jest to tworzenie rozmaitych zbiorów, samodzielne majsterkowanie, prowadzenie amatorskiej działalności odkrywczej itp. Hobby posiada w sobie wiele twórczych pierwiastków.

Zabawa

Częstą formą wolnego czasu, godną obszerniejszego wspomnienia, jest zabawa. Znany teoretyk tego problemu J. Huizinga określa ją jako „dobrowolną czynność lub zajęcie, dokonywane w pewnych ustalonych granicach czasu i przestrzeni według dobrowolnie przyjętych lecz bezwarunkowo obowiązujących reguł, jest celem sama w sobie, towarzyszy jej zaś uczucie napięcia i radości oraz świadomość odmienności od zwyczajnego życia”³⁶. Tu przypomnijmy pogląd innego, cytowanego już autora H. Rahnera. Uważa on, iż w zabawie wyraża się w sposób zewnętrzny ludzki duch: w pięknie widzialnych gestów, słyszalnych tonów, harmonii, lekkości i elegancji. Wewnętrzna pełnia człowieka ujawnia się w niej na sposób cielesny³⁷. Zabawa

kwantum godzin pracy. Bywają przypadki odrabiania pracy w wolną sobotę celem uzyskania innego wolnego dnia w tygodniu.

³⁴ Por. S. Olejnik, *Katolicka etyka życia osobistego*, Warszawa 1969, t.1, s.297.

³⁵ Por. *Wczasy*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1969, t.12, s.159.

³⁶ *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 1985, s.48–49.

stanowi element wielu dziedzin ludzkiej kultury, nie wyłączając religii. Jak wyraził się Cz.Bartnik stanowi zespół działań lub doznań indywidualnych bądź duchowych, których „motorem jest jakiś smak do życia, stanowiący rodzaj popędu ewolucyjnego o charakterze przede wszystkim wyzwalającym z ciężaru aktualnego stanu”³⁸. Zabawa utożsamiana przez tegoż autora z grą, stanowi o motoryce życia i jest przejawem swoistego rytmu życia. Zabawa związana z wolnym czasem staje się formą rozrywki nie tylko fizycznej ale i duchowej, swoistą grą duchową³⁹.

Turystyka

Turystyka jest nie tylko jedną z najczęściej spotykanych form spędzania wolnego czasu, ale sama zawiera w sobie i obrazuje większość istotnych problemów dotyczących wolnego czasu. Nie wdając się w skomplikowany spór o definicję turystyki, zauważmy jedynie, że można ją rozumieć w węższym lub szerszym znaczeniu. Ścisłejsze, tradycyjne określenie, mówi o odbywaniu wycieczek, to jest wymarszów lub wyjazdów poza miejsce stałego pobytu dla rozrywki i odpoczynku. Składa się na nie zwiedzanie obiektów przyrody, szeroko rozumianej kultury materialnej, poznawanie innych grup ludnościowych, a także udział w imprezach kulturalnych i sportowych. Szersze określenie włącza do turystyki „wszelkie formy ruchu podróznego (podróżowania), jeśli nie jest on związany z wykonywaniem pracy zarobkowej lub osiedlaniem się”. Tu dodaje się wyjazdy w celach wypoczynkowych, leczniczych, rodzinnych, uczestnictwie w zjazdach a także połączone z kultem religijnym. Dziś upowszechnia się druga, szersza definicja⁴⁰.

Według określenia Konferencji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku (1954) turysta - w sensie turysty zagranicznego - to „każda osoba, niezależnie od rasy, płci, języka lub religii, która z terytorium państwa swego stałego zamieszkania udaje się na terytorium

³⁷ *Der Spielende Mensch*, Einsiedeln 1990, s.11.

³⁸ *Ręka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania*, Katowice 1982, s.262.

³⁹ Tamże, s.254–259.

⁴⁰ Por. K.Przeclawski, Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki, Kraków 1996, s.27-28; *Turystyka*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1969, t.11., s.731.

innego umawiającego się państwa i przebywa w nim nie krócej niż 24 godziny i nie dłużej niż 6 miesięcy... w celach prawnie dopuszczalnych (z wyłączeniem emigracji), takich jak turystyka, wypoczynek, sport, zdrowie, względy rodzinne, studia, pielgrzymki religijne lub interesy”⁴¹. K. Wojciechowski przez turystykę rozumie „podróżowanie ciekawymi szlakami lub podróżowanie do miejsc interesujących pod względem przyrody, historii, zabytków, przeszłości, gospodarki, podróżowanie podejmowane dla odpoczynku, zdrowia, odwiedzin, bądź dla zaspokojenia bezinteresownej ciekawości”. Mieści się ona „w ramach wczasów, niesie odpoczynek, jest czynnikiem higieny psychicznej oraz kształci umysłowo, estetycznie, społecznie i fizycznie”⁴². K. Przecławski kreśli definicję turystyki, jako „całokształt zjawisk ruchliwości przestrzennej, związanych z dobrowolną, czasową zmianą miejsca pobytu, rytmu i środowiska życia, oraz wejściem w styczność osobistą ze środowiskiem odwiedzanym (przyrodniczym, kulturalnym bądź społecznym)”⁴³.

Różne ujęcia turystyki wykazują szereg wspólnych cech. Są nimi najpierw wyjazd z miejsca stałego pobytu i przebywanie „w drodze”. Tu jednakże ustala się czasowe ograniczenia. Turystyką nie jest pobyt o charakterze stałym (emigracyjnym). Zgodnie podkreśla się, iż stanowi ona jedną z głównych form aktywnego spędzania wolnego czasu. Wyłącza się z niej natomiast wyjazdy o charakterze czysto interesownym, np. handel bądź pracę zarobkową. Istnieją trudności co do zaszeregowania w poczet turystów osób wędrujących w celach naukowych, dyplomatycznych, administracyjnych czy sportowych. W wypadku wymienionych grup nie można oczywiście wykluczyć motywów mieszanych, łączących cele zawodowe z czysto bezinteresownymi i wypoczynkowymi. Szeroka definicja turystyki obejmuje również i te kategorie osób⁴⁴.

⁴¹Polski tekst Konwencji Nowojorskiej, Dz.Ust. PRL, Nr 41(1961), poz.216.

⁴²*Wychowanie dorosłych*, Wrocław 1966, s.229.

⁴³Dz.cyt., s.30.

⁴⁴Por. Światowa Organizacja Turystyki, *Statystyka turystyki - zalecenia*, Broszura wykonana na zlecenie Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki w War-

Różne są formy turystyki. Współcześnie zauważa się coraz większe ich bogactwo, związane między innymi z nowymi wynalazkami i pomysłami ludzkimi. I tak, ze względu na sposób poruszania, rozróżnia się turystykę pieszą, rowerową i motorową, żeglarstwo, kajakarstwo, lotniarstwo itp. Ze względu na regiony, w których odbywa się: turystykę nizinną, miejską bądź górską. Ta ostatnia może przyjąć formę ekstremalną w postaci alpinizmu.

Wymienia się rozmaite typy turystyki ze względu na przeżywane doznania i treści⁴⁵. Wysuwają one na pierwszy plan jeden z elementów upragnionych doznań. I tak mówi się o typie wypoczynkowym, gdzie pierwszy cel stanowi rekreacja, czyli odnowa sił (wyjazd na wieś, nad morze, jeziora, na tzw. letnisko). Nazywa się ją niekiedy turystyką wypoczynkową bądź pobytową. Typ przyjemnościowy jest poszukiwaniem rozrywki i przyjemności, oderwania się od codzienności oraz bogactwa i oryginalności doznań. Tu można zaliczyć tzw. turystykę przygodową. Rozróżnia się też turystykę studialną (wychowawczą), której celem jest zdobycie wiedzy, poznanie nowych okolic bądź wytworów ludzkiej kultury. Odznacza się ona kreatywnym charakterem. Do tego rodzaju należy turystyka krajoznawcza. Wskazuje się też typ medytacyjny, gdzie celem jest uczynienie głębszych przemyśleń nad sensem życia. Typ eksperymentalny, w którym jednostka poszukuje nowego, alternatywnego sposobu

szawie, 1993, s.2; K.Przeclawski, *Spoleczne, kulturowe i wychowawcze funkcje turystyki*, w: *Kongres Turystyki Polskiej*, Warszawa 6-8 listopada 1995 (program i streszczenia), s.14.

⁴⁵W.Gaworecki, *Turystyka*, Warszawa 1994, s.19-64; Z.Kulczycki, *Zarys historii turystyki w Polsce*, Warszawa 1977, s.41-58; J.Kosiewicz, *Turystyka religioznawcza a pielgrzymki pątnicze - Refleksje historyczne i teoretyczne*, w: *Personalistyczna wizja sportu*, Warszawa 1994, s.180-181; ten ostatni powołuje się na typologię E.Cohena, zawartej w pracy *Rethinking the Sociology of Tourism*, "Annals of Tourism Research" 1979, nr 1; K.Przeclawski, dz.cyt. 34-44; por.też WDT I,1; R.Bleistein, *Rekreation*, w: PI XXI, 1985, s.19.

życia⁴⁶ oraz typ egzystencjalny, w którym człowiek wybiera sobie nowe „centrum duchowe” to jeszcze inne rodzaje turystyki. Niekiedy mówi się o turystyce świadomej. Łączy ona w sobie trzy podstawowe funkcje i treści turystyki: wypoczynek, poznanie i wychowanie⁴⁷. Dodajmy ponadto turystykę rodzinną bądź wspólnotową, przeżywaną w grupie ludzi, która ma przyczynić się zwłaszcza do nawiązania międzyludzkich więzi. Nie rzadkim typem jest turystyka sportowa, wypełniona uprawianiem rozmaitych rodzajów sportu. Dziś bardzo popularna staje się turystyka kongresowa, gdzie celem jest uczestnictwo w rozmaitych zgrupowaniach, zjazdach czy zlotach. Mają one charakter zarówno lokalny, jak i międzynarodowy. Do turystyki zalicza się pobyty w uzdrowiskach celem leczenia i umocnienia zdrowia. Wśród rozmaitych kategorii nie można pominąć tzw. turystyki etnicznej. Służy ona między innymi kontaktom diaspory z środowiskiem i miejscem jej pochodzenia.

⁴⁶Niekiedy mówi się wprost o tzw. turystyce alternatywnej. Tym terminem posłużył się Światowy Kongres WTO w Manili (1981r.). Jednakże rozumiał ją jako turystykę o wartościach humanistycznych, jako poniekąd przeciwstawienie masowej turystyce, spłycającej istotne cele (por. R.Bleistein, *Die Zukunft des Welttourismus*, w: PI XVIII, 1981, s.13). J.Hammelehle zalicza natomiast do alternatywnych turystów: hobbystów, poszukujących oryginalnych przeżyć (himalajści, poszukujący nowych form sportu) i luksusowego spędzania czasu. Dodaje do nich niektóre kategorie wyjeżdżających w celu zwiedzania nowych okolic i studiów. Poszukują oni nowych sposobów turystyki. W początkowej fazie ich postępowanie wyróżnia się nowością, oryginalnością, niepowtarzalnością a nawet swoistą dziwaczością (alternatywa dla ogólnie przyjętych form). Jednakże przecierają oni drogę dla innych. Za nimi, otwartymi już ścieżkami, wyruszy po jakimś czasie masowy ruch turystyczny. Awangarda otwiera nowe sposoby spędzania wolnego czasu i wylan-sowuje dotąd nieznanne regiony turystyczne (*Zum Beispiel Tourismus*, Göttingen 1990, s.17-21).

⁴⁷J.Warszyńska (red.), *Geografia turystyczna świata*, Warszawa 1994, cz.1, s.9.

Na osobną uwagę zasługuje turystyka społeczna. Termin ten pojawia się również w kościelnych wypowiedziach⁴⁸. Zwraca ona uwagę na osiąganie szczególnych wychowawczych celów w życiu osobistym i społecznym. *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego* rozumieją przez nią taką turystykę, która pomaga w rozwoju wartości kształtujących osobę ludzką i autentyczne życie społeczne⁴⁹. Stanowi ona drogę do umacniania międzyludzkich więzi, szczególnie wspólnoty rodzinnej. Niekiedy łączy się ze specjalnym socjalnym zaangażowaniem, np. posługą na rzecz osób potrzebujących pomocy, dotkniętych chorobą lub kalectwem⁵⁰. Wymienione wcześniej rodzaje wędrowek, zawierają w sobie wiele elementów turystyki społecznej. Trudno jest i tutaj wyznaczać jednoznaczne granice pomiędzy różnymi kształtami turystyki.

W ostatnich dziesiątkach lat pojawiło się określenie **turystyka religijna**. Terminu tego używają między innymi *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego*⁵¹. W kołach specjalistów trwa dyskusja na temat jego zasadności. Z punktu widzenia świeckich nauk szczegółowych, zwłaszcza geografii, przez turystykę religijną rozumie się wędrowkę do miejsc związanych z religijnym kultem. Pierwszym motywem staje się dla niej czynność religijna. Jednakże religie posiadają dla tego typu podróży własny termin - pielgrzymka. Zacytowane

⁴⁸J.Döpfner, *Päpstliche und Konziliare Dokumente über den Tourismus*, w: *Tourismus-Pastoral*, Würzburg 1973, s.39 (autor powołuje się na wypowiedzi papieży Jana XXIII i Pawła VI); R.Svoboda, *Kirche, Freizeit und Tourismus*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg-Basel-Wien 1971, s.310.; R.Bleistein, *Die Zukunft des Welttourismus*, w: *Kirche und Tourismus*, PI XVIII, 1981, s.15.

⁴⁹II,3,B,e.

⁵⁰Do takich form można zaliczyć m.in. wczasy rodzinne, wczaso-rekolekcje dla chorych, wczasy dla uboższych rodzin. Niekiedy, zwłaszcza młodzież udaje się na wakacje by z wypoczynkiem łączyć pracę przy budowie ośrodka opieki społecznej, domu rekolekcyjnego, kościoła itp.

⁵¹II,3,B,d.

kościelne *Wskazania* nie definiują precyzyjnie ani turystyki religijnej ani pielgrzymki. Stawiają te pojęcia obok siebie⁵².

Głębsza analiza problemu każe potwierdzić zasadność terminu turystyka religijna, jak również odróżnienia go od pielgrzymki. Podstawą rozgraniczenia stają się zasadnicze motywacje obu wędrówek. *Pielgrzymka*, i to nie tylko w chrześcijaństwie, posiada wybitny i pierwszoplanowy motyw religijny. Jest nim dotarcie do miejsca uważanego za święte. Cały akt dokonuje się w oprawie kultycznej. Związana jest z modlitwą, pokutą i innymi formami kultu sprawowanymi zarówno w drodze, jak i w miejscu pielgrzymkowym (locus sacer). Wędrówka pielgrzymkowa nie wyklucza odmiennych motywów: przeżycia przyjaźni z innymi pielgrzymami, poznania ciekawych okolic, a nawet doświadczenia swoistej przygody, rozrywki i przyjemności⁵³. Według badacza tego zagadnienia, geografą A. Jackowskiego, w turystyce religijnej na pierwszy plan wysuwają się aspekty religiopoznawcze lub wyłącznie poznawcze. Miejsce święte jest nawiedzane podczas wędrówki, ale nie stanowi punktu docelowego. Turyści, choć pobożnie uczestniczą w aktach kultu, np. odwiedzając sanktuarium lub kościół, to jednak na pierwszy plan wysuwają zwiedzanie obiektów kultury religijnej, które mają także ogólnoludzkie znaczenie⁵⁴. I. Baumer, znawca problematyki pielgrzymek, mówi „o dwóch liniach znaczeń” wędrowania. W rozmaitych sytuacjach wysuwają się na czoło bądź przenikają wzajem różne motywy. W pielgrzymce „religijne znaczenie jako podstawowe przenika i wyciska

⁵²Oryginalny łaciński tekst podaje termin „turismus religiosus” a bezpośrednio po nim w nawiasie „peregrinationes”; tamże.

⁵³Np. program bardzo popularnych pieszych pielgrzymek na Jasną Górę przewiduje wspólne pogodne wieczory (ogniska), pieśni nie tylko o religijnej tematyce, spotkanie w braterskim gronie; świadectwa uczestników mówią o swoistej przygodzie i rozrywce przeżywanej podczas drogi; Inni pielgrzymi wędrując do świętych miejsc w drodze zwiedzają zabytki, muzea, pomniki przyrody.

⁵⁴*Pielgrzymki i turystyka religijna w Polsce*, Warszawa 1991, s.8-9.

swe piętno na dalszych wątkach”. Ale też brzmią w niej inne ludzkie pragnienia, które chcą się spełnić⁵⁵.

IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego w Rzymie użył sformułowania: „turystyka kulturalna z nastawieniem religijnym”. Widzi on w niej podróże podjęte równocześnie z motywów kulturalnych i religijnych, prowadzące zarówno do „obcowania z Bogiem, jak i głębszego zrozumienia życia ludzi, jako jednej wspólnoty pielgrzymującej na ziemi”⁵⁶. Tak pojęta turystyka ma przyczyniać się do poznania bogatego dorobku kultury wypracowanej przez całą ludzką rodzinę. Częścią integralną tegoż bogactwa jest religia odnosząca człowieka do Boga. Wnikanie w wartości kultury staje się równocześnie drogą turysty ku rzeczywistościom nadprzyrodzonym.

Sport

Bliski zabawie i grze jest sport. Stanowi jedną z najczęstszych aktywnych form spędzania wolnego czasu. Zawiera zarówno dążenie do czynnej regeneracji i rozwoju fizycznych sił, jak też elementy współzawodnictwa. Łączy się w nim motoryczna aktywność z walką o zwycięstwo, elementy ludyczno-estetyczne z etycznymi⁵⁷.

Dla jednych polega on na czynnym zaangażowaniu w jego uprawianie. Dla innych stanowi interesujące widowisko. Niekiedy mówi się o tzw. turystyce sportowej. Zagadnienia z nim związane są przedmiotem wielostronnych, odrębnych analiz, dokonywanych z punktu widzenia rozmaitych nauk szczegółowych. W ostatnich dziesięciokilku lat dokonano wiele na tym polu. Trzeba również przyznać, że staje się on częstym obiektem zainteresowania ze strony nauki Kościoła i teologii, częstszym niż inne dziedziny wolnego czasu, jak. np. turystyka. Ma on zresztą swe biblijne odniesienia (1 Kor 9,24-27; Hbr 12,1; por też. Dz 20,24; Ga 2,2; Flp 2,16; 2 Tym 4,7)). Wypowiadał się na jego temat, krótko acz dosadnie, Sobór Watykański II (KDK 61, DWCH 4). W ostatnich dziesięciokilku lat zabierali głos w tej kwestii Papieże, tak w oficjalnych dokumentach, jak i okazjonalnych

⁵⁵ *Wallfahrt heute*, Freiburg/S 1978, s.27-28.

⁵⁶ *Schlußklärung*, w: PI XXIV, 1981, s.60, n.15.

⁵⁷ Por. J.M.Cygan, *Teologia sportu w perspektywie myśli katolickiej*, w: *Chrześcijańska etyka sportu*, pr.zbior. pod red. Z.Dziubińskiego, Warszawa 1993, s.9-13.

przemówieniach; dotyczą go dokumenty synodalne. Problem podjął Episkopat Polski w osobnym liście⁵⁸.

Naszą uwagę skupmy się przede wszystkim na sporcie uprawianym w amatorski sposób. Nie można równocześnie zapomnieć, że w dużej mierze nabiera on charakteru zawodowstwa. Dla uprawiających go w taki sposób przestaje być on formą wolnego czasu. Tworzą oni raczej widowisko w celu zapewnienia rozrywki dla innych ludzi. Rozwijający się dynamicznie sport wchodzi w znacznej mierze w zakres przemysłu wolnego czasu.

Kościół bardzo pozytywnie ustosunkowuje się do wartości płynących z uprawiania sportu. Jest on tą dziedziną, przez którą człowiek może pełniej realizować swoje człowieczeństwo. Na sport składa się kilka czynników: zabawa, motoryczna aktywność człowieka i walka o zwycięstwo. Wskazuje się także na aspekt estetyczny - perfekcję i piękno ruchów. Przede wszystkim zaś podkreśla się jego głębokie etyczne walory⁵⁹.

Sport rozwija ludzkie ciało. Jego sprawność i umiejętności należą do darów Stwórcy. Przed człowiekiem stoi zadanie strzeżenia ich, pielęgnacji i rozwoju. Sport sprzyja wzrostowi sprawności i wytrzymałości fizycznej człowieka, jego prężności, zwinności, szybkości i koordynacji ruchów. Pozytywnie wpływa na ludzkie zdrowie. Wskazuje się, że sport jest lekarstwem na tzw. hipokinezę, czyli niedobór ruchu, zagrażający poważnie dzisiejszemu społeczeństwu. Ma on nie tylko ujemne skutki dla normalnego rozwoju fizycznego, ale pośrednio negatywnie wpływa na całą sferę intelektualną⁶⁰.

⁵⁸List Pasterski Episkopatu Polski o zagrożeniach zdrowia i sportu, Jasna Góra, 30 listopada 1990r. Na gruncie polskim Salezjańska Organizacja Sportowa, w ostatnich kilku latach, rozpoczęła serię wydawnictw na temat chrześcijańskiej teologii, etyki i wychowawczych aspektów sportu (patrz bibliografia).

⁵⁹J.M.Cygan, *Teologia sportu w perspektywie myśli katolickiej*, w: *Chrześcijańska etyka sportu*, Warszawa 1993, s.11.

⁶⁰Na skutek braku ruchu następuje niedotlenienie mózgu człowieka a co za tym idzie zmniejszona jego sprawność twórcza; W.Strzyżewski, *Stan zdrowia*

Wartości sportu mieszczą się także w sferze ludzkiego wnętrza. Wysiłek ciała, wyrzeczenie i dążenie do precyzji hartują ludzkiego ducha. Przyczyniają się one do wyrobienia wielu chrześcijańskich cnót dotyczących życia osobistego: wytrwałości, cierpliwości, siły woli, stałości, samoopanowania, prężności ducha, wewnętrznej równowagi, zewnętrznej kontroli itp. Wzmagają one w człowieku radość życia⁶¹.

Cennymi elementami sportu są gra i współzawodnictwo, których przejawem jest tzw. „fair-play”. Wyrabiają one w człowieku cnoty społeczne. Uczą szlachetnych reguł współzycia, bezinteresowności, uprzejmości i opanowania wobec innych⁶². Współzawodnictwo staje się źródłem twórczej emocji, która dynamizuje całe życie człowieka. Wśród uczestników pokazów czy gry sportowej budują więzi, które przekraczają nawet granice narodów (por. KDK 61), przyczyniają się one do budowania lepszego, bardziej sprawiedliwego świata, gdzie wszyscy żyją jak bracia w Chrystusie⁶³. Sport pomaga zatem człowiekowi w doświadczeniu pełni życia zarówno osobistego, jak i społecznego⁶⁴.

Dla chrześcijanina ciało jest świątynią Ducha Świętego (1Kor 3,16-19). Jak wyraził się Jan Paweł II, zadbanie o jego sprawność stanowi zarazem troskę o wyższe nadprzyrodzone dobra. Sport promujący wartości ciała ma swe implikacje także na drodze ku wiecz-

fizycznego i duchowego młodzieży a sport, w: *Symposium Kościół a sport*, Kraków, 20.XI.1993r., broszura, s.8nn.

⁶¹Por. KDK 61; Paweł VI, O całościowej wizji sportu, przemówienie z 31 maja 1965r., w: *Miesięcznik diecezjalny gdański* 15(1971)8-9, s.266; Jan Paweł II, *Tak biegnijcie, abyście otrzymali nagrodę*, w: *Jubileuszowy Rok Odkupienia*, Watykan 1985, s.374; cyt. List Pastorski Episkopatu Polski *O zagrożeniach zdrowia i sportu*.

⁶²J.Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza. Etyka szczegółowa*, Kraków 1948, t.2, s.418.

⁶³Jan Paweł II, *Tak biegnijcie...*, przem. cyt., s.375.

⁶⁴H.Asperger, *Freizeit und Gesundheit*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.30.

nemu zbawieniu człowieka⁶⁵. Współzawodnictwo sportowe, o którym mówi św. Paweł staje się znakiem starania o „większe dary”, o nagrodę nieprzemijającą, jaką jest osiągnięcie Królestwa Bożego - życia wiecznego. Będzie ono ukoronowaniem wszystkich wysiłków ziemskiej egzystencji człowieka (1Kor 9,24-27; 12,31). Dążenie do tego, by przez sport czynić coś lepiej, szybciej i piękniej nosi w sobie odzwierciedlenie zmierzania do nieskończonej doskonałości samego Boga. Piękno sportu, jego estetyka, ujawniająca się ludzka energia stanowi jakby odbicie piękna Bożego, Jego łaski i mocy. Umieszczając całe zagadnienie w kontekście ludzkiego dążenia do Królestwa Bożego, sport można interpretować jako swoistą antycypację udziału w przyszłej radości i wolności odkupionych⁶⁶.

Obok zasadniczych pozytywów sportu nie można przeoczyć zagrożeń z nim związanych. Wiele z nich ujawnia się zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy ze sportu czyni się intratną gałąź białego przemysłu. Powodują one zagubienie najgłębszej istoty uprawiania sportu, mieszczącej się w integralnie rozumianym dobru człowieka. Kościół ostrzega przed materialistycznym kultem sportu, gdy staje się on na pierwszym miejscu nie tylko źródłem wielkich dochodów, ale dla wielu osób idolem życia. Takie ustawienie sprawy może stawać się źródłem nadużyć i manipulacji, sięgając nawet sfery polityki⁶⁷. Także i w tej dziedzinie może nastąpić zachwianie prymatu ducha nad materią i uprzedmiotowienie ludzkich działań.

Zwraca się uwagę na przejawianie wagi sportowego wyczynu. Same dążenia do przekraczania swych naturalnych możliwości, wznoszenia się wyżej, chęć czynienia czegoś szybciej, są przejawem chęci rozwoju człowieka a zatem jego samourzeczywistniania. Jednakże zdobywanie wyników i osiąganie rekordów nie może stawać się celem samym w sobie. Wartością nie może być samo dokonanie z pominięciem dobra człowieka i jego rozwoju. Sport nie stanowi celu

⁶⁵*Kościół broni wartości sportu*, Inauguracja stadionu olimpijskiego w Rzymie, w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 11(1990)6, s.32.

⁶⁶Por. J.M.Cygan, *Teologia sportu...*, art.cyt., s.15-16.

⁶⁷Cyt. List *O zagrożeniach zdrowia i sportu*.

sam w sobie, lecz jest środkiem do uzyskiwania wyższych, ludzkich wartości⁶⁸. Nie można mylić dążenia wzwyż z imperatywem „nic nie jest niemożliwe”⁶⁹. Perfekcjonalizacja nie zawsze polega na prawdziwym rozwijaniu ludzkich możliwości lecz jest dążeniem do osiągnięcia nagrody, z którą związane są konkretne profity. Szlachetne, bezinteresowne współzawodnictwo może zamienić się w pożądanie jedynie materialnych zysków. Tu pojawia się również pokusa próżności - chęci błyszczenia wobec innych i wynoszenia się ponad nich. W parze z nią idzie strach przed utratą zdobytego z wielkim wysiłkiem znaczenia.

Zbyttnia profesjonalizacja nie sprzyja upowszechnianiu sportu wśród tych, którzy potrzebują go najbardziej. Przeciętny człowiek poszukuje na pierwszym miejscu ruchu, odprężenia, radości i innych wrażeń wynikających z samego faktu uczestniczenia w sportowych aktywnościach. Tworzy się niekiedy kult idoli sportowych. Ich poziom jest nieosiągalny dla zwyczajnych ludzi. Są oni często jak wyrażą się B.Häring, jedynie „ludźmi mięśniów”, bez odbłasku duchowości⁷⁰.

Nie można przeoczyć poważnych zagrożeń dla zdrowia a nawet życia, gdy organizm poddawany jest nadmiernym przeciążeniom i ryzyku. Zamiast zatem harmonijnego rozwoju ludzkich sił następuje ich nadwyrężenie. Dodajmy, że dla coraz szerszych kręgów osób, sport staje się jedynie widowiskiem. Uczestniczą one w zawodach i pokazach jako bierni widzowie. Nie można zaprzeczyć wartości rozrywkowej sportowych widowisk. Jednakże tą drogą wykorzystywana jest tylko nikła część walorów sportu. W najgłębszej swej istocie jego cel leży w uaktywnianiu człowieka.

Tam gdzie mają miejsce wymienione wyżej negatywne zjawiska, zanika szlachetna radość sportu. Działania ludzkie przestają sta-

⁶⁸Por. J.Glemp, *Nad czym pracuje Kościół w Polsce*, w: *Ewangelizacja i nawrócenie*, Program duszpasterski na rok 1995/96, Katowice 1995, s.30.

⁶⁹R.Bleistein, *Theologie der Tourismus-Pastoral*, w: *On The Move*, 9(1979) z.28, s.75

⁷⁰*Nauka Chrystusa. Teologia moralna szczegółowa*, Poznań 1965, t.5, s.199.

wać się drogą wyrażania ludzkiej wolności. Sam człowiek ulega różnorodnym duchowym zniewoleniom. Obniżeniu ulegają same wychowawcze walory sportu⁷¹.

Nie można pominąć milczeniem sprawy zachowań kibiców sportowych. Coraz częściej zawody sportowe, zwłaszcza piłki nożnej, stają się okazją do ujawniania się chuligaństwa, brutalności a nawet aktów wandalizmu. Nie rzadko łączy się to z nadużywaniem alkoholu. A wszystko ma miejsce w ramach „rozrywki”. Wolny czas, zamiast stawać się czasem pokoju, budzi niepokój, stwarza poważny nieład w samym człowieku i społecznym życiu.

Czas wolny „nie chciany” (emerytura, renta, choroba, bezrobocie)

Nie można pominąć milczeniem dużej grupy ludzi, którzy znaleźli się wobec problemu wolnego czasu w sposób poniekąd niezależny od nich samych. Chodzi o osoby bezrobotne, rencistów bądź złożonych chorobą. Wspomina się o tzw. czasie wolnym „nie chcianym”⁷². W podobnej sytuacji znajdują się emeryci. Cz. Bartnik analizując „ekonomię czasoprzestrzeni wolnej” mówi o przechodzeniu ze stanu pracy do „nie-pracy”⁷³. Autorzy angielscy nazwali emeryturę „długim weekendem”⁷⁴. Każdą z wymienionych kategorii osób charakteryzują inne sytuacje społeczne, psychologiczne i moralne, godne osobnego i szerszego omówienia. Jednakże łączy je podobna okoliczność życia - znalezienia się w obliczu znacznego kwantum wolnego czasu. I tu z kolei, ich socjo-psychologiczne i etyczne dylematy cechują liczne analogie.

Praca jest ludzkim prawem. Aktywność społeczna i zawodowa sprawia, że człowiek czuje się wartościowym podmiotem ludzkiej wspólnoty. Na skutek splotu rozmaitych czynników ekonomicznych,

⁷¹J. Woroniecki, dz.cyt., s.418.

⁷²*Ein Arbeitspapier der Kommission 9 "Freizeit" des Zentralkomitees der Deutschen Katholiken, Freizeit: Freiheit und soziale Bindung*, 15. Oktober 1977, w: *Kirche und Freizeit*, Düsseldorf 1979, s.126.

⁷³*Ręka i myśl*, Katowice 1982, s.248.

⁷⁴R.Graves, A.Hodge, *The Long Week-end*, London 1949.

politycznych i społecznych, szczególnie na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, ujawnił się problem utraty pracy przez znaczne grupy ludzi. Przyjmuje ono formę bezrobocia koniunkturalnego, strukturalnego, sezonowego bądź funkcjonalnego⁷⁵. Bez względu na to czy jest ono stanem czasowym, czy przedłużającym się, stanowi poważne zło a niekiedy nawet klęskę społeczną. Bezrobocie jest zagrożeniem tak wobec jednostki, jak i całego społeczeństwa, szczególnie zaś dla rodzin pracowników (por. KKK 2436; LEx 18).

Emeryci co prawda spodziewają się faktu przejścia w stan spoczynku po pracy a niektórzy oczekują tego. Gdy jednak stają w obliczu konkretów życia ich reakcja objawia się w różnoraki sposób. Oderwanie od zwyczajnego rytmu pracy, do którego przyzwyczaili się przez długie lata, zerwanie dotychczasowych społecznych kontaktów, nie zawsze jest dla nich sprawą łatwą. Bywa, że nie potrafią znaleźć zajęć, które uczyni ich życie pełnym sensu⁷⁶.

Renciści znaleźli się w stanie spoczynku przedwcześnie. Podobna sytuacja spotyka ludzi, którzy raptownie tracą zdrowie, np. w wyniku wypadku. Szok owego przejścia jest wówczas bardzo trudny do zniesienia. Nie zdołali oni bowiem zaprojektować, co zrobą z wolnym czasem i nie zdążyli się oswoić z tym faktem jak jest to w wypadku emerytów.

Wydawałoby się, że uwolnienie człowieka od ciężaru pracy zawodowej i obowiązków, rozszerzenie jego czasu wolnego jest dlań oczekiwanym wyzwoleniem. Tymczasem beczynność może stać się swego rodzaju życiową tragedią. Według mniemania wielu społeczeństw, człowiek nie pracujący jest uważany za bezwartościowego⁷⁷. Dzieje się tak zwłaszcza tam, gdzie stawia się na ludzki wysiłek, a wartościowania dokonuje się na podstawie materialnych osiągnięć. Bezrobocie - jak mówił Jan Paweł II - „poniża osobę w jej wła-

⁷⁵W. Piwowski, *Bezrobocie*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s.20.

⁷⁶Por. A. Ruf, *Der Christ und seine freie Zeit*, Augsburg 1968, s.91-92.

⁷⁷Por. T. Geus, *Frei-Zeit oder Leer-Zeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s.19.

snych oczach, wywołuje pewnego rodzaju poczucie bezużyteczności i bezbronności”⁷⁸. Jest ono szczególnie bolesne dla ludzi młodych, którzy przygotowani przez lata nauki, u samego początku swej drogi, nie mogą znaleźć tego co ma stanowić o ich samorealizacji i tracą perspektywę na przyszłość. Może to odbić się negatywnie na całym ich życiu⁷⁹. W analogicznej sytuacji duchowej znajdują się złozeni nagłą niesprawnością a w wielu wypadkach emeryci. Do tej pory zaangażowani czynnie, raptownie pozostają na uboczu dziejących się wokół nich spraw, wyłączeni od współdziałania i zaangażowania. Nie przeżywają już tego, co ich życie czyniło twórczym i radosnym. Stają się często samotni. Dla wielu osób taka sytuacja jest rodzajem „śmierci społecznej”⁸⁰.

Jeśli patrzeć na pracę i zaangażowanie w życie społeczne jako na powołanie człowieka, stanowiące o jego osobistym rozwoju, pozbawiony osobistej odpowiedzialności i możliwości współdziałania w tym, czym żyje cała społeczność, odczuwa on boleśnie stan niespełnienia. Postępuje w nim swoista egzystencjalna frustracja i utrata gruntu życia. Mówi się o neurozie ludzi bezrobotnych, rencistów i emerytów⁸¹.

Bieda duchowa często dosłownie łączy się z biedą materialną. Pozbawiony pracy, lub niezdolny do niej człowiek ma ograniczone możliwości zarabiania na utrzymanie własne i swojej rodziny. Jest zdany na łaskę ze strony innych ludzi. To wywołuje dodatkową frustrację.

⁷⁸*Orędzie do wszystkich robotników Ameryki Środkowej*, San Pedro Sula, 8 marca 1983r., w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, Rzym-Lublin 1987, t.2, s.305.

⁷⁹Jan Paweł II, *Rozwiązanie waszych problemów spoczywa w waszych rękach*, spotkanie z robotnikami w Porto, 15 maja 1982r., tamże, s. 274.

⁸⁰Cz.Bartnik, dz. cyt., s.249. Zdarza się, że „śmierć społeczna” przyspiesza śmierć faktyczną. Niektórzy emeryci po przejściu na emeryturę dość szybko umierają.

⁸¹Por. A.Auer, *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s.41.

Wolny czas tych ludzi nie staje się dla nich okresem wartościowym i twórczym. Paradoksalnie, można mówić o ciężarze wolnego czasu. Tak jak człowiek nadmiernie obłożony pracą, chciałby odłożyć jej balast, tak inny, staje się obciążony czasem wolnym. Chciałby pozbyć się tego ciężaru i na nowo podjąć aktywność⁸². Jak zauważa J.Ebach, człowiek poddany dłużej negatywnym skutkom wymienionych sytuacji, po pewnym okresie sam nie jest zdolny do twórczego podejmowania i kształtowania wolnego czasu⁸³. Nie jest on w stanie odkrywać i przeżywać całego bogactwa związanych z nim wartościów. Wolny czas nie daje mu radości i poczucia wartościowego wypełnienia życia.

Wolny czas, który wkracza w ludzkie życie na sposób niespodziewany, w dużej ilości, bądź „dotyka” człowieka nie przygotowanego w odpowiedni sposób, staje się momentem szczególnie sprzyjającym ujawnianiu wspomnianych już wcześniej „grzechów wolnego czasu”. Widoczne jest to przede wszystkim w kręgach bezrobotnych. Pustka rodzi nudę i nie rzadko próżniactwo. Na gruncie tym upadają obyczaje, rodzi się przestępczość, alkoholizm bądź narkomania⁸⁴. Bezrobocie może stawać się gruntem dla społecznego pasożytnictwa⁸⁵.

3. Rozwój pojęcia czasu wolnego w historii

Historyczne zmiany związane z czasem wolnym można rozpatrywać w aspekcie ilościowym i jakościowym⁸⁶. Na przestrzeni dziejów zmieniała się ilość czasu wolnego jaką posiadał człowiek, jak też sposób jego wykorzystywania. Do pewnego stopnia ulegał przemianom

⁸²Por. T.Geus, dz.cyt., s.19.

⁸³*Zum Thema: Arbeit und Ruhe in Alten Testament*, w: *Zeitschrift für Evangelische Ethik* 24(1980), s.18.

⁸⁴Por. B.Häring, *Nauka Chrystusa. Teologia moralna szczegółowa*, Poznań 1963, t.2, s.269; *Ein Arbeitspapier der Kommission 9...*, dok.cyt., s.125-126.

⁸⁵Paweł VI, List Apostolski *Octogesima adveniens*, z 8 grudnia 1972r., n.18.

⁸⁶Por. G.Wiswede, *Soziologie. Ein Lehrbuch für den Wirtschafts und Sozialwissenschaftlichen Bereich*, Landsberg/L 1991, s.434.

jego rytm. Było to ściśle związane z procesami przemian społecznych i gospodarczych.

Biblia mówiła o sześciu dniach pracy i dniu siódmym odpoczynku, w którym zakazana była wszelka praca (Wj 20,8–11). Podobny cykl przyjmowało wiele kultur. Niektórzy badacze chcieliby zarzucić epoce przedindustrialnej, że wiązała człowieka niewolniczą pracą, nie dając mu zbyt wiele czasu wytchnienia. Bliższa analiza faktów wskazuje jednak, że czas wolny poza pracą, regulowany najczęściej przez religijne nakazy, był porównywalny z określonym dziś przez ustawodawstwo państwowe. E. Golomb jest zdania, że suma wolnych dni w średniowieczu odpowiadała dzisiejszemu 5-dniowemu tygodniowi pracy⁸⁷. Pod pewnym względem współczesny człowiek ma go mniej niż w tamtym okresie⁸⁸.

Sprawa czasu wolnego zaczęła nabierać nowego znaczenia w epoce szybkich przemian industrialnych, zwłaszcza od końca XVIII wieku⁸⁹. Powstała wówczas na szeroką skalę praca najemna w przemyśle. Rozwijała się nowa klasa społeczna robotników, zamieszkujących rosnące coraz bardziej miasta. Dążenie do osiągania wysokich dochodów przez właścicieli powodowało wyzysk pracowników, objawiający się między innymi w nadmiarze godzin pracy i pozostawianiu im niewielkiej ilości wolnego czasu⁹⁰. Powstające ruchy w obronie praw robotniczych podjęły jako jeden z ważniejszych postulatów zagwarantowanie ustawodawstwem państwowym i odpowiednimi umowami, stosownego kwantum wolnego czasu.

Walkę tę toczyły powstające związki zawodowe. Była ona przedmiotem żądań wielu strajków, stawała na wokandzie parlamentów.

⁸⁷ Autor określa j¹ na 115 (Die Freizeit, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg–Basel–Wien 1969, Bd.4, s.389). Z. Skórzyński podaje za historycznymi źródłami, iż w XIII w liczba świąt dodatkowych, poza niedzielą, wynosiła 45, w roku 1624–34; w Polsce na początku XIV w. było ich 54, z początkiem XV w. – 59, a w wieku XVI 44–48 (*Czas wolny*, w: *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1985, t.3, s.778).

⁸⁸ P. Eicher, *Die Zeit der Freiheit*, w: *Concilium* 17(1981)2, s.141.

⁸⁹ Por. J. Kurzreiter, *Freizeit*, w: *Katholisches Sozial Lexikon*, Graz–Wien–Köln 1980, s.354.

⁹⁰ Symbolem był tzw. taylorizm (od nazwiska teoretyka „naukowego zarządzania” pracą – F.W. Taylora) prowadzący do przyspieszania tempa pracy, co w połączeniu z taśmową produkcją budziło frustracje ludzkie i zagrażało ludzkiemu zdrowiu.

Miał w niej udział także Kościół katolicki⁹¹. Początkowo chodziło w niej o skrócenie samego dnia pracy, później zaś o uzyskanie płatnych urlopów. W dalszej fazie zdążano do skrócenia tygodnia pracy.

Przemiany czasu pracy i czasu wolnego mają swą bogatą historię⁹². Już w wiekach średnich pojawiły się pierwsze próby ustalania czasu pracy dla rzemieślników i robotników rolnych⁹³. Ustawa amerykańska w Massachusetts (1630r.) obok różnych uregulowań na temat pracy ustalała, że robotnicy pracują cały dzień z przerwami na posiłki i odpoczynek. Karta Praw Człowieka z 1789r nie wspomniała jednak o uprawnieniu do wypoczynku i rozrywki. Jednym z pierwszych znaczących działań robotników w tej sprawie stała się akcja w Filadelfii, w 1791 roku.

Z początkiem XIX wieku czas pracy najemnych robotników sięgał powszechnie 14–16 godzin dziennie. Angielskie ustawy z 1833 roku ustalały go na 15 godzin, we Francji, w roku 1848, na 12 godzin. U początków XX wieku, przed I wojną światową, w całej Europie liczba godzin pracy wahała się od 10 (na Zachodzie) do 11,5 (w Rosji).

W roku 1866 Międzynarodowe Kongresy Robotników w Genewie i Baltimore postulowały 8-godzinny dzień pracy. Dopiero jednak w 1910 roku, Unia Amerykańska pierwszy raz potwierdziła prawa do 8-godzinnego dnia pracy dla robotników przedsiębiorstw państwowych i do odpoczynku.

Zasadnicza zmiana na tym polu następowała po I wojnie światowej. W 1917 roku Rosja sowiecka ogłosiła jako prawo 8-godzinny dzień i 48-godzinny tydzień pracy. W 1919 roku Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (tzw. Deklaracja Waszyngtońska)

⁹¹ M.in. w 1830 roku powstaje ruch, który ma na celu zabezpieczenie wolnej od pracy niedzieli. W 1876 odbywa Międzynarodowy Kongres na temat święcenia niedzieli.

⁹² Szczegółową historię walki o czas wolny na przestrzeni historii podaje w swej książce G.Toti (*Czas wolny*, Warszawa 1963). Co prawda opracowanie obciąża jednostronne, marksistowskie ujęcie problemu, niemniej zawiera ono zbiór szeregu cennych faktów a także trafnych analiz sytuacji świata robotniczego. Por. też: J.Rosner, *Czas pracy*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1967, t.2, s.707–708; J.Kurzreiter, art.cyt., s.778; B.Molitor, *Freizeit und Freizeitgestaltung*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1960, Bd.4, s.354.

⁹³ W Anglii *Statute of Labores*, Edwarda III z roku 1349 ustalają pracę od 5 rano do siódmej lub ósmej wieczór (od marca do września) z trzema przerwami na posiłki. Także w Anglii ustawa z 1495 r. określała czas pracy od świtu do zmierzchu (marzec–wrzesień), w zimowym okresie na 12 godzin.

ustala normę pracy dla robotników: 8 godzin dziennie i 48 tygodniowo.

Nieco później rozwinęła się walka pracowników o płatne urlopy. W 1839 roku zażądano w Anglii „świętego miesiąca”. W 1936 roku we Francji przyznano robotnikom 15 dniowy urlop płatny⁹⁴.

Już w latach trzydziestych naszego stulecia mówiono o dalszym skracaniu tygodnia pracy do 40-tu a nawet 30-tu godzin. Francja w 1936 roku wprowadziła 40 godzinny tydzień.

W Polsce odrodzonej, po okresie rozbiorów, już w 1918 roku dekretem, a 1919 roku ustawą państwową wprowadzono 8 godzinny dzień i 46 godzinny tydzień pracy. W 1933 ponownie przedłużono pracę w soboty do 8 godzin (48 godzin w tygodniu). Konstytucja PRL z 1952 roku wróciła do ustaleń roku 1919 (art.59). Szczegółowe normy skróciły czas pracy w warunkach szkodliwych (6 godzin dziennie, 36 tygodniowo). W latach 70-tych ustawami państwowymi zaczęto wprowadzać wolne soboty, które początkowo obejmowały wyznaczone dni w roku a stopniowo obejmowały każdy tydzień.

Zauważamy, że na przestrzeni XIX i XX wieku skrócono czas pracy o połowę, z około 80 godzin tygodniowo do 40–48 godzin. Prognozy na koniec naszego stulecia dotyczące krajów wysoko rozwiniętych mówią nawet o 36 godzinnym tygodniu pracy i 36 godzinach efektywnego czasu wolnego⁹⁵. R. Bleistein szacuje globalnie, uwzględniając 5 dniowy i 40 godzinny tydzień pracy oraz płatny urlop, iż będzie to 24% czasu spędzanego w pracy, 33% na odpoczynku (w sensie spoczynku fizycznego) a 43% życia będzie to czas wolny pozostawiony do własnej dyspozycji człowieka (w sensie ścisłym)⁹⁶.

W opisywanych historycznych procesach osobne miejsce zajmowała walka o wolny czas dla niektórych grup społecznych. Między

⁹⁴ W 1994 średnia liczba dni urlopu płatnego w roku w krajach wysoko rozwiniętych wahała się następująco: USA – 23; Japonia 25; Szwajcaria 32; Wielka Brytania – 35; Szwecja 38; Włochy 38,5; Holandia i Austria – 39; Niemcy – 40; Finlandia 45,5 (za dziennikiem *Salzburger Nachrichten*, R.50 nr 182, z 8 sierpnia 1994r., s.9).

⁹⁵ J.Kurzreiter, art.cyt., s.778.

⁹⁶ *Freizeit und Freizeitgestaltung*, w: *Sacramentum Mundi. Theologisches Lexikon für die Praxis*, Freiburg–Basel–Wien 1968, s.106.

innymi dążenia do wyeliminowania pracy dzieci, innego ustalania godzin pracy kobiet (np. osobne urlopy macierzyńskie), specjalnego ustalania czasu pracujących w ciężkich warunkach, a wreszcie prawo do czasu płatnej emerytury.

Przytoczone fakty i liczby dają bardzo ogólne pojęcie o problemie czasu wolnego. Ustawiają tę kwestię w stosunku do pracy, nie mówią jednak czy pozostały po niej czas jest czasem wolnym rzeczywistym⁹⁷. Trafnie wyraziła się M. Walendowska: „Nie idzie o to jak skrócić czas pracy, ale jak zwiększyć ilość czasu wolnego”⁹⁸. Dane dotyczą sytuacji przeciętnego robotnika w przemyśle. Nie naświetlają natomiast poważnych różnic pomiędzy różnymi grupami społecznymi⁹⁹. Nie uwzględniają sytuacji tzw. drugiego etatu (chłopo-robotnicy, osoby zmuszone przez braki materialne do dorabiania poza zwykłą pracą), kobiet pracujących obciążonych różnymi zajęciami domowymi, rolników, których czas pracy uzależniony jest od cykliw natury, drobnych handlowców pracujących nawet w dni świąteczne itp. Ponadto ograniczają się do przykładów z niektórych tylko krajów Europy oraz Ameryki i to wyżej rozwiniętych. W wielu regionach świata do dziś sytuacja wygląda odmiennie¹⁰⁰. Mimo tego, wystrzegając się przesadnej emfazy, trzeba uznać, iż w zamożniejszej części świata, także w Polsce, zaznaczają się wyraźne tendencje do zwiększania ilości czasu wolnego. Mówi się coraz częściej o „społeczeństwach wolnego czasu” albo „społeczeństwach odpoczynku”¹⁰¹.

⁹⁷ Np. nie uwzględniają czasu pracy poza zawodowej kobiet i chłopo-robotników, oraz znacznej grupy ludzi, których czas pracy zamiast maleć wzrasta (np. właściciele prywatnych przedsiębiorstw, politycy).

⁹⁸ *Paradoksy czasu wolnego*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.24.

⁹⁹ Np. w wielu krajach wcześniej uchwalano ustawy chroniące młodocianych i kobiety. Równocześnie istniały różnice między regionami tych samych krajów i różnymi fabrykami. Zarazem od uchwalenia ustaw państwowych do ich realizacji była długa droga.

¹⁰⁰ Np. w niektórych krajach Azji i Afryki w latach 50-tych XX w. praca trwała 72–75 godzin tygodniowo. Nie uwzględniają np. niewolniczej pracy w sowieckich obozach, gdzie latami więziono niewinnych ludzi. Na ten temat do dziś nie ma szczegółowych danych, jak również nie wiadomo ile podobnych obozów istnieje nadal.

W łagrach całkowicie wolne od pracy dni należały do rzadkości.

¹⁰¹ Por. R. Bleistein, *Freizeit – Zeit kreativer Freiheit*, w: PI XXIV, 1991, s.42; III Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego powie o „nowym stylu życia” (*Schlussdokument*, w: PI XXI, 1985, s.60, n.5.).

Historia czasu wolnego ma swój aspekt jakościowy. Jak zauważa W. Dürig, współczesna epoka niesie ze sobą inne spojrzenie na rytm czasu. Dzień dzieli się nie tyle na poranek, południe i wieczór, ile na czas pracy i czas wolny¹⁰². W epoce przedindustrialnej wolny czas nosił piętno religijno-sakralne i związany był przede wszystkim z świętowaniem. Swoje miejsce znajdowały tu także cykle obrzędów i zwyczajów ludowych, związane zresztą blisko z religią. W nowszej epoce wolny czas ztracił swe powiązanie ze sferą religijną. Chodzi w nim coraz bardziej o oderwanie się od pracy, odprężenie i konsumpcję „dóbr wolnego czasu”¹⁰³. Wypoczynek po pracy przestaje być na pierwszym miejscu czasem poświęconym sprawom nadprzyrodzonym, stając się w pierwszym rzędzie czasem wolnym od pracy, przeznaczonym dla własnej dyspozycji człowieka¹⁰⁴.

Od zarania ludzkości religijny rytm ludzkiej egzystencji harmonijnie łączył się z rytmem natury. Całość cyklu wynikała ze swoistej koncepcji życia obejmującej naturalny i sakralny wątek¹⁰⁵. Co składało się na ów naturalny rytm życia? Kierowane ono było porami dnia i roku. Wyznaczały one długość pracy i odpoczynku. A. Auer zauważa, iż praca nosiła w sobie pewne elementy zabawy, a zatem nie stanowiła obciążenia ponad siły i mogła trwać dłużej¹⁰⁶. W przeciwieństwie do współczesności nie alienowała człowieka i nie wymagała odpoczynku w takim stopniu jak dziś. W tradycyjnych społecznościach brak było wyraźnego rozgraniczenia między pracą a miejscem zatrudnienia, separacji między życiem prywatnym i zawodowym¹⁰⁷. Zarówno praca, jak i odpoczynek działy się „wśród swoich”. Zabawa i rozrywka były ściśle związane ze świętem. Nosiły one charakter ludowo-towarzyski i bardziej rodzinny.

¹⁰² *Das christliche Fest und seine Feier*, Öttilen 1978, s.5.

¹⁰³ G.Martin, *Fest und Alltag. Bausteine zu einer Theorie des Festes*, Stuttgart 1973, s.43.

¹⁰⁴ Sprawie tej poświęcamy więcej miejsca w dalszych rozdziałach. Trafne skojarzenia narzuca tu język niemiecki: przejście od *Feier-tag* do *Frei-tag* (od świątecznego dnia do jedynie wolnego dnia).

¹⁰⁵ Por. G.Toti, dz.cyt., s.21.

¹⁰⁶ *Ethos der Freizeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s.41.

¹⁰⁷ J.Sieg, *Problemy cywilizacji wolnego czasu*, w: *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, Katowice 1970, t.3, s.95 i 98.

Dziś nie tylko praca ale i odpoczynek częściej odbywają się poza środowiskiem bliskich osób. Rozrywki o charakterze masowym przynoszą anonimowość.¹⁰⁸ W obecnej epoce czas wolny nie tylko nie mieści się w ramach kultycznego świętowania, nie jest kształtowany przez wspólnotę religijną ani tradycyjne formy społecznego życia, ale częściej kształtuje go sam człowiek w poczuciu osobistej wolności¹⁰⁹. Na skutek zatracenia naturalnego rytmu następuje nienaturalny podział życia na czas pracy i poza nią¹¹⁰. To co dzieje się w czasie wolnym nabiera coraz wyraźniej charakteru prywatności¹¹¹.

Załamaniem się naturalnego i religijnego rytmu życia, przyniesione przez epokę rozwoju industrialnego spowodowało, jak zauważyliśmy wcześniej, konieczność walki pracujących o prawo do wolnego czasu. R. Bleistein mówi o dwóch jej fazach. Była ona najpierw dążeniem do zapewnienia pracującym odpowiedniej jego długości. W dalszym etapie zmierzała do wypracowania właściwych sposobów jego wypełnienia¹¹². A zatem nosiła charakter zmagania o jego jakość.

Obciążenie robotników pracą najemną w okresie wczesno industrialnym sprawiało, iż na pierwszy plan wysuwała się regeneratywna funkcja wolnego czasu. Służył on przede wszystkim odnowie fizycznych sił do dalszej pracy. W miarę jak robotnicy otrzymywali należne im prawa do odpowiedniego kwantum czasu uwolnionego od pracy, następowała coraz wyraźniejsza emancypacja czasu wolnego w stosunku do świata pracy¹¹³. Zaczęto zwracać więcej uwagi na jego samoistną wartość i eksponowano jego rolę w służbie samemu człowiekowi.

A zatem zyskiwała na znaczeniu jego kreatywna funkcja. To zaś pociągnęło za sobą większą subiektywizację czasu wolnego¹¹⁴. Równno-

¹⁰⁸ Por. S.Olejnik, *Człowiek i jego działanie. Teologia moralna*, Warszawa 1988, t.2, s.72.

¹⁰⁹ H.Rotter, *Freizeit und Sinnfrage*, w: *Freizeit wofür?*, Düsseldorf 1973, s.147–148.

¹¹⁰ R.White, *Środki społecznego przekazu a religijna wyobraźnia*, w: *Kościół a środki społecznego przekazu*, pr.zbior. pod red. J.Chrapka, Warszawa 1990, s.180. Elementem, który przyczynił się do zatracenia naturalności rytmu życia było wynalezienie elektryczności, co pozwoliło na wprowadzenie szeroko pracy przez całą dobę.

¹¹¹ J.Sieg, art.cyt., s.98.

¹¹² *Freizeit und Freizeitgestaltung*, art.cyt., s.107; autor stawia nawet granicę obu faz. Druga zaczęła się ok. początku XX wieku.

¹¹³ Por. A.Polkowski, *Nie samym chlebem*, w: *Życie i Myśl* 24(1974)8, s.47.

¹¹⁴ Por. A.Auer, *Ethos der Freizeit*, Düsseldorf 1972, s. 22.

cześniej stawał on coraz wyraźniej w centrum ludzkiego życia. A. Auer zauważa, że przyszłość niesie jeszcze więcej „suwerenności wolnego czasu”¹¹⁵.

Paradoksalnie, wraz ze zrozumieniem wartości czasu wolnego dla rozwoju osoby ludzkiej, następowało uprzedmiotowienie tegoż czasu. Okazało się, że jest on doskonale sprzedającym się towarem, który przynosi wysokie zyski. Stawał się on coraz częściej jednym z dóbr konsumpcyjnych, wytwarzanych przez „biały przemysł” i konsumowanych przez szerokie grono odbiorców. Fakt ten łączył się z innym zjawiskiem: coraz wyraźniejszym traktowaniem ludzkiego czasu jako wartości ekonomicznej. Ogromne przyspieszenie życia sprawiało, iż człowiek został wciągnięty w rytm zegara, a każda chwila jego życia przeliczana na konkretne ekonomiczne walory¹¹⁶. Nie trzeba więc podkreślać, że sytuacje te niosły ze sobą głębokie implikacje w sferze etycznej.

Wraz z przemianami społecznymi czasów nowożytnych następowała coraz wyraźniejsza demokratyzacja czasu wolnego. IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego zauważa, iż turystyka w dawniejszych epokach była przywilejem wąskiej grupy. Dziś staje się dostępna dla szerokich kręgów społecznych¹¹⁷. Świat antyczny, zwłaszcza Orient uważał, iż praca należy do niewolników i kobiet. Wolne chwile są domeną wolnych mężczyzn. Pogląd ten był odbiciem religijnego światopoglądu. Dzielił on świat na tych „na górze” – bogów i tych „na dole” – ludzi ciężkiej pracy. Wolne chwile i odpoczynek stanowiły własność bogów. Człowiek zaś żył w jarzmie pracy. Pewne warstwy społeczne miały udział w przywilejach bogów¹¹⁸. „Otium” w znaczeniu starożytnego Rzymu było własnością wyższej grupy społecznej. Posiadała ona „czas wolny” dla wznioślejszej działalności intelektualnej, w przeciwieństwie do niższych klas, zwłaszcza niewolników, których życie wypełnione było poniżającą pracą. Pierwsze przemiany przynio-

¹¹⁵ A. Auer, *Ethos der Freizeit*, w: *Menschen unterwegs*, Frankfurt/M 1988, s.52–53.

¹¹⁶ Por. A. Koprowski, *Czas człowieka*, w: *Communio* 9(1982)3, s.40.

¹¹⁷ Dokument kończący IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego, *Schlußerklärung*, w: PI, 1991, s.56, n.3; por. Cz. Bartnik, *Rêka i myæl*, Katowice 1982, s. 243.

¹¹⁸ R. Lohfink, *Die Sabbatruhe und die Freizeit*, w: *Stimmen der Zeit* 107(1976) 6, s.395–396; tenże, *Unsere Großen Wörter*, Freiburg 1977, s.190.

sła religia judaistyczna, przydzielając prawo do odpoczynku siódmego dnia wszystkim pracującym, także niewolnikom, a nawet zwierzętom¹¹⁹. To bardziej demokratyczne prawo potwierdziło w pełni chrześcijaństwo.

Echa starożytnych podziałów przetrwały wiele wieków. We wczesnej epoce gwałtownego rozwoju industrialnego, nierówności społeczne powodowały, że dobra czasu były niedostępne dla niższych klas społecznych. Dziś u podstaw nierówności leżą w przeważającej mierze niedostatki ekonomiczne. Zmuszają one uboższych pracowników do podejmowania dodatkowych prac zarobkowych, co ogranicza ich czas wolny. Samo spędzanie tegoż czasu jest nacechowane oszczędnością. Nie zawsze wszystkie warstwy społeczne są w stanie zapełniać swój czas zgodnie z jego wyższymi celami. W miarę jednak rozwoju praw pracowniczych i podnoszenia stopy życiowej tendencje te ulegają zmianie. Ogólnie zmierzają one w tym kierunku, by dobra wolnego czasu stawały się coraz szerzej dostępne, także dla mniej zamożnych warstw społecznych¹²⁰.

4. Czynniki sprzyjające rozwojowi czasu wolnego

Dynamikę rozwoju wolnego czasu i jego form kształtują rozmaite czynniki. Różnicują się one w zależności od specyfiki sposobów jego spędzania. Rozwój ten nie zmierza jedynie w kierunku ilościowym. Zmieniają się i urozmaicają same kształty wolnego czasu. Obszerność problematyki każe nam dokonać zacieśnienia analiz i dokonać analizy na przykładzie turystyki, która jak zaznaczyliśmy, jest jedną z najczęstszych form spędzania czasu wolnego¹²¹.

Opis przemian historycznych czasu wolnego wskazał już na niektóre z wektorów przemian. Splatają się w nich racje natury obiek-

¹¹⁹ E. Clarizio, *Christliche Ausbildung zum Tourismus*, w: PI XV, 1977, s.8.

¹²⁰ Por. J. Döpfner, *Päpstliche und Konziliare Dokumente über den Tourismus*, w: *Tourismus-Pastoral*, Würzburg 1973, s.39; R. White, art. cyt., s.186.

¹²¹ Por. W. Gaworecki, *Turystyka*, Warszawa 1994, s.65–101; K. Przeclawski, *Turystyka a wychowanie*, Warszawa 1973, s.14 i nast; J. Witulska, *Czynniki rozwoju ruchu turystycznego i ich klasyfikacja*, w: *Zeszyty Naukowe Wydziału Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego* (1974) z.4, s.79–94. Problem sygnalizuje również IV Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego, *Schlußerklärung*, w: PI XXIV, 1991, s.56, n.3.

tywnej i subiektywnej. Do tych pierwszych należą między innymi transformacje ekonomiczne i techniczne oraz ciągle poszerzanie palety ofert ze strony przemysłu rozrywkowego. Subiektywny czynnik stanowią między innymi rozszerzenie praw pracowniczych, zmiany w stylu życia współczesnych społeczeństw, rozbudzenie nowych potrzeb ludzkich związane ze wzrostem poziomu kulturalnego, przemiany demograficzne itp.

Opisano już obszernie samą walkę o należne prawa pracownicze, która niosła systematyczne zwiększanie wolnego czasu poza pracę zawodową. Zagwarantowano go odpowiednimi ustawami i umowami. Nie można przeoczyć faktu, iż sami pracodawcy w pewnym momencie zaczęli uświadamiać sobie potrzebę dania pracownikom większej ilości czasu wolnego. Rozwijały się badania nad procesem produkcyjnym

i warunkami jego efektywności, nad jej higieną i racjonalnością. Jedne

z pierwszych odbyły się w Anglii w 1893 roku. Odkryto zależność wydajności pracy, ilości wypadków i chorób, a więc absencji, od zmęczenia pracowników. Dostrzeżono konieczność ochrony ich sił. Przedłużanie przerw w pracy okazało się konieczne, by nie doprowadzić do wyczerpania energii robotników i dać im okazję do ich regeneracji. Zwiększało to ostatecznie efektywność pracy¹²². Działania pracodawców nie były więc pozbawione czynnika interesowności. Chodziło w gruncie rzeczy o ekonomiczny zysk. Nie zawsze uwzględniano czynnik prawdziwego dobra osobowego pracownika. Człowieka traktowano instrumentalnie, bardziej jako maszynę, która ma działać jak najsprawniej i najdłużej. Z drugiej strony sam proces produkcyjny, w miarę postępu technicznego, ulegał racjonalizacji i automatyzacji. Wymagał więc coraz mniejszego nakładu pracy ludzkich rąk. Człowieka zastępowały maszyny. To zaś umożliwiło skracanie czasu pracy¹²³.

Jednocześnie uświadamiano sobie coraz wyraźniej, że produkowane masowo dobra materialne muszą być w jakiś sposób skonsurowane. To zaś wymaga czasu. W interesie więc samych pracodaw-

¹²² Por. G.Toti, *Czas wolny*, Warszawa 1963, s.29.

¹²³ Por. A.K.Ruf, *Der Christ und seine freie Zeit*, Augsburg 1968, s. 26–27; W.Suk, *Industriegesellschaft und Arbeitswelt heute*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.12.

ców leżało, by zwiększać czas wolny swych pracowników. Spożycie większej ilości dóbr przyczyniało się do napędzania koniunktury, a zatem przynosiło większe zyski. Odpowiedni rachunek ekonomiczny pozwalał wyliczyć optymalną równowagę między czasem pracy i czasem konsumpcji. Czas wolny stawał się towarem, którego sprzedaż dawała pokaźne zyski¹²⁴.

W związku z tym rodziła się nowa gałąź przemysłu, wytwarzająca dobra zaspokajające potrzeby wolnego czasu, zwana niekiedy białym przemysłem bądź przemysłem turystycznym¹²⁵. Składa się nań m.in. transport, zakłady produkujące urządzenia turystyczne i sportowe (sprzęt gimnastyczny, narciarski, żeglarski, kolarski, ubiory itp.), hotelarstwo, gastronomia, biura podróży. Ściśle związany jest z nim sektor rozrywkowy: kino, teatr, telewizja, lokale rozrywkowe. Trudno jest określić jednoznacznie zakres białego przemysłu. Wiąże się on ściśle z wieloma branżami produkcyjnymi. Powiązania te mają znaczny wpływ na koniunkturę całej gospodarki. Postęp białego przemysłu powiększa i urozmaica paletę propozycji spędzania wolnego czasu, co z kolei przysparza ich atrakcyjności i wpływa na dalszy rozrost ludzkich potrzeb w tej dziedzinie.

W szeregu krajach materialne wpływy z rzeczonoego sektora stanowią znaczny i ciągle rosnący procent dochodu narodowego. Dla ilustracji przytoczmy kilka danych statystycznych. UNESCO oblicza, iż wpływy z światowej turystyki wyniosły w 1950 roku 2,1 mld. dolarów; w 1970 – 17,9 mld.; w 1980 – 101,4 mld.; w 1990 – 230 mld.; w 1994 341 mld. Z końcem lat 80-tych w obsłudze światowej turystyki pracowało około 102 milionów ludzi. Ogólne wydatki na turystykę stanowią dziś ok. 12% światowego produktu socjalnego brutto¹²⁶. W

¹²⁴ Por. G.Toti, dz.cyt., s. 253.

¹²⁵ Termin przemysł turystyczny jest poniekąd określeniem przenośnym. Obejmuje on w sobie także takie pojęcia jak gospodarka czy usługi (np. usługi przewodnickie). Przemysł jest bliższy pojęciu produkcji dóbr materialnych. Tu zaś chodzi także o dobra niematerialne. Gospodarka jest całością urządzeń służących zaopatrzeniu w dobra i usługi i zaspokajających rozmaite ludzkie potrzeby. Dziś coraz częściej mówi się także o produkcji usług (por. *Słownik katolickiej nauki społecznej*, pod. red. W.Piwowarskiego, Warszawa 1993, ss.55–56 i 143–144). Pośród gałęzi gospodarki wymienia się turystykę (*Turystyka*, w: *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1968, t.11, s.731).

¹²⁶ Przytoczone za J.Hammelehle, *Zum Beispiel Tourismus*, Göttingen 1990, s.28–29 oraz J.Warszyńska (red.), *Geografia turystyczna świata*, Warszawa 1994, cz.1, s.7.

Polsce, jak się oblicza, w latach 1985–93 przychody z turystyki zagranicznej rosły bardzo szybko, przeciętnie ok. 57 do 64% rocznie. W roku 1993 osiągnęły ok. 4,5 mld dolarów, co dało jej 17 pozycję w świecie¹²⁷. W 1994 wpływy wzrosły do 6,15 mld. dolarów dając jej 14 miejsce¹²⁸.

Przytoczone dane jakkolwiek cechują się dużym przybliżeniem i różnią się w zależności od źródeł, mówią o niemal lawinowym wzroście dochodów pieniężnych. Na przestrzeni samych tylko lat 80-tych uległy one w skali świata podwojeniu¹²⁹. Prognozy przewidują dalszy wzrost¹³⁰. Nic też dziwnego, że wiele krajów w żywotny sposób jest zainteresowanych dalszym rozwojem białego przemysłu.

W. Gaworecki zauważa, iż czas wolny jest jednym z istotnych mierników stopy życiowej ludności¹³¹. Wzrost zamożności społeczeństwa powoduje powstawanie coraz większej nadwyżki pieniężnej. Po zaspokojeniu podstawowych potrzeb (wyżywienie, mieszkanie), człowiek poszukuje sposobów wydania zarobionych dóbr. Jedną z możliwości jest wykorzystanie czasu wolnego. Chce on ten czas spędzać w sposób coraz ciekawszy i bogatszy. Jest w stanie ponieść koszty podróżowania i rekreacji poza miejscem swego zamieszkania. Istnieje pozytywna korelacja między siłą nabywczą społeczeństwa a rozwojem wyższych form spędzania wolnego czasu. Jednocześnie czynnik kosztów rozrywki bądź usług turystyczno-wczasowych znacznie wpływa na zróżnicowanie form korzystania z dóbr wolnego czasu. Niektóre rodzaje rozrywki stają się elitarne. Zbyt wysokie ceny

¹²⁷ Za Z.Mikołajczak, *Polska przed Meksykiem*, w: *Rzeczpospolita*, z 8 lutego 1995r., nr 33(3986), s.22.

¹²⁸ Dane podał prezes UKFiT S.Paszczyk podczas Kongresu Turystyki Polskiej, 7 listopada 1995r. (cyt. wystąpienie, s.10). W tym samym miejscu minister Cz.Kaczmarek podał nieco inne dane: dochody z turystyki w Polsce w 1994 roku wyniosły 6 mld dolarów, a w 1995 szacowane były na 7 mld (notatka własna autora).

¹²⁹ Na przestrzeni lat 1950–1990 liczba turystów zagranicznych wzrosła 17 krotnie, a dochód z turystyki 115 krotnie (za J.Warszyńska, dz.cyt., s.7).

¹³⁰ Np. w roku 2010 w skali światowej dochód z turystyki będzie wynosił ok. 1350 bilionów dolarów. W 2000 roku zatrudnionych będzie w turystyce ok. 340 mln. osób. W Polsce szacuje się, że w roku 2005 1/3 wpływów dewizowych pochodzić będzie z turystyki (wg. liczb podanych podczas. cyt. Kongresu Turystyki, notatka własna autora).

¹³¹ Dz.cyt., s.71–72.

hamują napływ większej ilości turystów. Standard cenowy ściąga w dane obszary określone grupy osób bardziej lub mniej zamożnych¹³².

Znacznie ważniejszym od ekonomicznego czynnikiem rozwoju korzystania z dóbr wolnego czasu jest rozbudzenie odpowiednich potrzeb w człowieku. To prawda, że pierwszym krokiem są odpowiednie warunki materialne. Jednakże, mając nawet odpowiednie kwantum czasu dla siebie i dysponując środkami materialnymi, człowiek nie zawsze dokonuje wyborów skierowanych go ku wznioślejszym i aktywniejszym formom spędzenia tegoż czasu. Znaczący wpływ wywiera tu wychowanie człowieka, rozwijające w nim odpowiednie zainteresowania. Jego duchowy poziom oraz kulturalne wyrobienie, w poważnym stopniu decydują, czy spędzi on swój wolny czas w sposób aktywny i twórczy: wyruszy w podróż krajoznawczą, włączy się w uprawianie sportu, sięgnie po interesującą książkę, weźmie udział w kulturalnej imprezie itp.

Rolę w tym procesie wychowawczym pełni zarówno rodzina, jak też szereg innych instytucji. Wymieńmy przede wszystkim szkołę, placówki zajmujące się promocją kultury, organizacje turystyczne i sportowe oraz media masowe. Instytucje te rozbudzają w społeczeństwie odpowiednie zainteresowania, ale też proponują konkretne rozwiązania. Organizują one rozmaite formy spędzania wolnego czasu. Animują imprezy kulturalne, turystykę, zbiorowy wypoczynek, zawody sportowe, gry itp. Podejmują wydawnictwa propagujące walory kulturalne i krajoznawcze. Przygotowują kadrę pracowników organizujących wolny czas. Przyczyniają się do rozbudowy urządzeń służących turystyce, np. bazy turystycznej bądź szlaków. Inicjują zdobywanie odznak, stanowiących bodziec dla aktywnego spędzania wol-

¹³² Np. obserwacja kilkunastu ostatnich lat, kazała zauważyć w Polsce wyraźny spadek turystów w latach przemian ekonomicznych. W epoce socjalistycznej tania turystyka, finansowana przez państwo była dostępna dla szerszych mas. W momencie trudnego przejścia ku wolnorynkowej gospodarce i gwałtownego wzrostu cen obniżył się ruch turystyczny, by następnie, w miarę wzrostu zasobności społeczeństwa, rosnąć.

nego czasu¹³³. Od ich inicjatywy i prężności w znacznej mierze zależy rozwój w tej dziedzinie¹³⁴.

Zauważa się pozytywną korelację między poziomem kwalifikacji zawodowych i ogólnego wykształcenia osób a sposobem spędzania przez nie wolnego czasu¹³⁵. Wśród grup o wyższym wykształceniu istnieją większe potrzeby w tym względzie. Zaobserwowano np. znacznie większą aktywność turystyczną tej grupy ludności. Częściej podróżuje młodzież. Tu rolę pełną związane z młodym wiekiem ciekawość, chęć poznania świata i przygód. Zwiększoną aktywność na polu wolnego czasu, również turystyki, odnotowuje się pośród osób w wieku emerytalnym. Obok oczywistych możliwości czasowych tego wieku, obserwuje się ponowne ożywienie chęci poznawczych, jakby drugą młodość. Można przypuszczać, że wiele spośród tych osób teraz właśnie ma czas na realizację swych nieurzeczywistnionych marzeń życia. Przedłużanie zatem czasu nauki młodzieży, a z drugiej strony obniżanie wieku emerytalnego, może stanowić jeden z ważnych czynników wzrostu aktywności na polu wolnego czasu¹³⁶.

Tak więc kolejny czynnik rozwoju w interesującej nas dziedzinie stanowią przemiany demograficzne. Do tej kategorii trzeba zaliczyć rozrost miast i ludności miejskiej obserwowany szczególnie od momentu rozpoczęcia rewolucji przemysłowej¹³⁷. Na urbanizację wpły-

¹³³ Np. Odznaka Turystyki Pieszej, Górską Odznaką Turystyczną, Krajoznawczą odznaką PTTK, odznaki turystyki kajakowej, motorowej, wodnej, odznaki regionalne (np. Przyjaciel Krakowa).

¹³⁴ Przykładowo można podać, iż znacznie spadła aktywność turystyczna młodzieży na skutek upadku kół zainteresowań w szkołach. W momencie likwidacji dodatkowych płatnych godzin dla nauczycieli wybitnie spadła ilość kół PTTK w polskich szkołach. To z kolei przyczyniło się do spadku zainteresowania młodzieży turystyką (Kongres Turystyki Polskiej, dyskusja w grupie IV: Społeczno-kulturowe i wychowawcze funkcje turystyki, Warszawa, 7 listopada 1995r, notatka własna autora).

¹³⁵ Por. A.Hertz, *Perspektiven christlicher Ethik zur Freizeit Problematik und zur Fragen der Musse*, w: *Handbuch der christlichen Ethik*, Freiburg/B 1970, s.385; W.Gaworecki, dz.cyt., s. 17–20.

¹³⁶ Por. G.Toti, dz.cyt., s.253. W Polsce zauważa się pewien wzrost ilości osób w wieku nieprodukcyjnym. Na 100 osób wynosiła ta liczba odpowiednio w roku 1980 – 68,6; 1985 – 71,5; 1990 – 73,9 (za *Rocznik statystyczny* 1991, s.41).

¹³⁷ Zauważa to także Sobór Watykański II, por. KDK 54. W Polsce na przestrzeni powojennych lat obserwowany jest stały wzrost procentowy mieszkańców miast.

wają między innymi postęp przemysłu, poszukiwanie pracy i nauki, sama atrakcyjność miast, zmiany kulturowe oraz polityczne. Mieszkańcy miast, zatrudnieni w pracy najemnej częściej dysponują swobodnym czasem. Znajdują się ponadto bliżej instytucji rozrywkowych. Mieszkańcy wsi natomiast są bardziej związani z miejscem stałego pobytu poprzez gospodarstwa rolne. Wielu z nich zatrudnionych równocześnie w przemyśle (chłopo-robotnicy) z trudem może podołać życiowym obowiązkom. Przeszkodę stanowi dla nich sama odległość od kulturalnych placówek i ciągły ich brak na wsi. Trudniej im oderwać się od zajęć gospodarskich wymagających ciągłości pracy. Toteż rzadziej mogą pozwolić sobie na rozrywkę poza własnym domem, np. na turystykę.

Dla ludności zamieszkałej w wielkich ośrodkach miejskich dodatkowym czynnikiem zachęcającym do turystycznych wyjazdów są warunki pracy i codziennego życia, zwłaszcza zaś negatywne skutki cywilizacji przemysłowej. Zatrute środowisko, hałas, stresy pracy (monotonia, szybki rytm, ingerencja w sprawy jednostki ze strony państwa), ciasnota życia, popychają do opuszczenia miejsca pobytu celem wypoczynku i szukania kontaktu z nieskażoną naturą. Ucieczka z codziennego otoczenia sprzyja kompensacji braków charakterystycznych dla miejskiego środowiska i przywraca równowagę życia¹³⁸.

W rolnictwie istnieje możliwość indywidualnego kształtowania pracy, a co za tym idzie czasu wolnego. Rolnik czuje się bardziej panem u siebie. Stresy jego życia są mniejsze niż mieszkańca miast. To stanowi jedną z przyczyn, że nie szuka on ucieczki ze swego środowiska, i rzadziej podróżuje¹³⁹. Jednakże i tu przekształcenia stylu życia wpływają na zmiany w sposobach wypoczynku, upodabniając do siebie obie grupy ludności.

Pośród znaczących czynników natury obiektywnej wskazać trzeba rozwój odpowiedniej infrastruktury. Dobrze zorganizowana przyciąga ona gości pragnących spędzić wolny czas, wypocząć bądź oddać się

Przekroczył on połowę ogólnej ilości populacji w latach 60-tych. W roku 1992 osiągnął 62,1% (*Mały rocznik statystyczny* 1993, s.388–389).

¹³⁸ Por. H.Asperger, *Freizeit und Gesundheit*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.28.

¹³⁹ W.Holzbauer, *Menschlich gestaltete Freizeiträume*, w: *Schöpferische Freizeit*, Wien 1974, s.48.

turystyce. Pośród sporej grupy osób istnieje potrzeba odejścia od nowoczesnych urządzeń życia i poszukiwania kontaktów z naturą. Jednakże dla wielu liczy się wygoda i dostępność urządzeń rekreacyjnych. Wymieńmy więc sieć hotelarsko-noclegową (hotele, motele, domy wczasowe, schroniska młodzieżowe, schroniska górskie, kwatery prywatne, kempingi i pola namiotowe), sieć handlową, gastronomiczną, urządzenia rozrywkowe (plac zabaw, wesołe miasteczka, kina, salony gier), urządzenia sportowe (stadiony, korty tenisowe, pływalnie, wyciągi narciarskie, stacje wodne), wreszcie odpowiednio przygotowane szlaki turystyczne (piesze, górskie, wodne, rowerowe, narciarskie, kajakowe).

Pośród cywilizacyjnych czynników, wymienia się rozwój motoryzacji. Rozrastają się środki komunikacji publicznej (koleje, linie autobusowe, wodne i lotnicze, kolejki górskie) oraz środki indywidualnego poruszania się. Potęgują one mobilność społeczeństwa. Równocześnie zwiększa się dostępność komunikacyjna. Rozbudowa szybkich autostrad, szos i dróg nie tylko ułatwia poruszanie się, ale udostępnia coraz dalsze regiony, dotąd trudno osiągalne.

Zatrzymajmy się wreszcie na walorach turystycznych miejscowości i regionów. Należą do nich zarówno wartości naturalne, jak i wytwory ludzkiej kultury. Do tych pierwszych zalicza się klimat (np. temperatura, ilość dni słonecznych, śnieg) ukształtowanie terenu (np. góry, sieć wodna, zalesienie), fauna i flora, bogactwa naturalne (np. źródła wód mineralnych). Do tworów ludzkich należą zabytki (np. zespoły miejskie, kościoły, zamki, pałace, muzea, galerie sztuki), tradycje (np. zwyczaje oraz tradycje religijne i ludowe, folklor, rzemiosła, kuchnia). Dodać można i inne ciekawe obiekty świadczące o osiągnięciach techniki i myśli ludzkiej (np. zakłady przemysłowe, nowoczesne rozwiązania komunikacyjne), targi lub wystawy. Walory lokalne ściągają ruch turystyczny. Goście poszukują tego, co zaspokoi ich indywidualne potrzeby i pozwoli z korzyścią spędzić wolny czas. Istnieją regiony szczególnie i często odwiedzane. Ruch może tam ulegać znacznemu nasileniu, zwłaszcza w sezonach letnich lub zimowych.

We wszystkich wypadkach coraz większą rolę pełni informacja i reklama¹⁴⁰. Ośrodki mogą dysponować rozbudowaną infrastrukturą,

¹⁴⁰ Por. W. Gaworecki, dz.cyt., s. 90–100 i 218–222.

posiadać rozmaite urządzenia rozrywkowe, cieszyć się bogatymi walorami naturalnymi, jednakże samo miejsce pozostaje „nie odkryte”.

W epoce wolnego rynku, gdy turystyka staje się gałęzią gospodarki, istotne znaczenie odgrywa promocja sposobów spędzania wolnego czasu, placówek rozrywkowych i miejscowości turystyczno-wypoczynkowych. Informacja podana w sposób atrakcyjny i przyciągający, przekazana przez media masowe, foldery, filmy reklamowe, mapy itp.,

w istotny sposób przyczynia się do promocji lokalnych walorów i ofert. Zauważa się powstawanie swoistej mody, zazwyczaj wylansowanej przez zainteresowane instytucje. Modne stają się niektóre miejscowości, kurorty, sposób rozrywki, wypoczynku bądź turystyki.